

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Cena 35 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

## POD BANDERĄ PRZYJAZNI

**Głowa Państwa Polskiego w drodze do Estonii**  
**Powszechne przygotowania do uroczystego przyjęcia Pana Prezydenta Mościckiego. — Enuncjacje powitalne dwu ministrów**

### W drodze

WARSZAWA, 9 sierpnia. — (PAT.) — P. A. T. otrzymała następującą radio-depeszę ze statku „Polonia“:

„Statek „Polonia“ eskortowany przez eskadrę marynarki wojennej złożonej z kontorpedowca „Wicher“, oraz dywizjonu torpedowców w składzie: „Słazak“, „Podhalanin“ i „Krakowiak“, wyruszył z Gdyni o godz. 23. Na wysokości Widywy, o godz. 13, w odległości około 20 mil morskich od lądu, przyłączył się do eskadry statek Rzeczypospolitej Polskiej „Mazur“, który wcześniej wyruszył z Gdyni.

Pierwszej oficjalnej podróży morskiej naczelnika państwa polskiego od czasów Zygmunta III, znakomicie sprzyja pogoda, która dopisywała zarówno w nocy jak w dniu dzisiejszym. O godz. 17 statek „Polonia“ znajdował się pod 24,4 stopniem długości wschodniej i 58,4 stopniem szerokości północnej w odległości 30 mil morskich od wyspy Osel.

### Wywiad z ministrem Zaleskim

TALLIN, 9 sierpnia. (Pat.) — Gazeta „Peewaleht“ ogłasza dziś wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

Na pytanie korespondenta o opinię ministra o wizycie Prezydenta Rzplitej, min. Zaleski odpowiedział, że odwiedziny te są rewizytą na pobyt w Polsce estońskiego Prezydenta Strandmana. Przyjaźń pomiędzy Polską a Estonją jest doniosłym czynnikiem konsolidacji pokoju w tej części Europy. Na pytanie dziennika w sprawie polityki polskiej min. Zaleski odpowiedział, że Polska uprawia przedewszystkiem tradycyjną politykę pokoju. Dalej jest staraniem Polski opanowanie wszelkimi środkami obecnego ciężkiego przesilenia ekonomicznego. Na dalsze pytanie jak minister się zapatruje na rozwój stosunków gospodarczych między

Polską a państwami bałtyckimi dał minister następującą odpowiedź: Polska przypisuje tym stosunkom wielkie znaczenie, a rozkwit tych stosunków znajdzie w Polsce chętny posłuch i wielkie możliwości.

### Artykuł powitalny min. Lattika

TALLIN, 9 sierpnia. (Pat.) — W dzienniku „Peewaleht“ pojawił się dziś artykuł estońskiego ministra spraw zagranicznych, Lattika. Minister rozpoczyna od wspomnienia o zawieszonym w jednej z sal zamku królewskiego obrazie, przedstawiającym przejście żydów przez pu-

stynię oraz moment, kiedy na rozkaz Mojżesza ze skały wypływa ożywe źródło. Z oczu tłumy promienieje najwyższa radość i nadzieja. Obraz ten budzi wiarę, że nawet ze skały można wydobyć wodę, będzie niewątpliwie źródłem nadziei i otuchy dla wielu narodów w chwili niebezpieczeństw i ciężkich przeżyć. Dziś obraz ten powinien mieć przed oczyma oba narody. Polskę i Estonję łączy wspólne poczucie wolności i, wspólne nadzieje spełnienia najświętszych interesów i zadań.

### Prasa wita

TALLIN, 9,8. (PAT.) — Z okazji odwiedzin prezydenta Rzplitej

Polskiej Ignacego Mościckiego pojawiły się w dniu dzisiejszym nadzwyczajne wydania dzienników estońskich, przynoszące podobizny dostojnego gościa oraz rozmaitych mężów stanu i polityków jak też szereg ilustracji i krajobrazów z polskiego życia, objaśnionych wyczerpującymi artykułami o życiu gospodarczym i kulturalnym Polski. Na pierwszych stronach przynoszą dzienniki artykuły powitalne, zredagowane w serdecznych słowach w języku polskim.

### Dziennikarze polscy

TALLIN, 9,8. (PAT.) — O godz. 8,20 przybyła do Tallina wycieczka dziennikarzy polskich, powitana na dworcu przez estońskiego naczelnika wydz. prasowego, dziennikarzy estońskich, konsula polskiego i attache wojskowego. O godz. 10,30 dziennikarze polscy pod przewodnictwem naczelnika wydziału prasowego estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, złożyli wizytę polskiemu posłowi Libickiemu i ministrowi spraw zagranicznych Lattikowi, przewodniczącemu sejmowi estońskiemu oraz prezesowi zbliżenia polsko-estońskiego, który wręczył dziennikarzom polskim księgę pamiątkową, wydaną specjalnie z okazji przybycia pana prezydenta Rzplitej Polskiej Mościckiego.

## Marszałek Piłsudski przyjedzie

na dzisiejszy zjazd legjonistów  
 Ruch w mieście w przededniu zjazdu

RADOM, 9,8. (PAT.) W przeddzień IX zjazdu legjonistów od samego rana na ulicach miasta panował ożywiony ruch. Pociągi przepełnione uczestnikami zjazdu, z najdalszych zakątków Polski.

Rano przybył do Radomia ks. biskup Bandurski i odprawił cicha

mszę w kościele garnizonowym. W gmachu starostwa przygotowano apartamenty dla marszałka Piłsudskiego, artystycznie ozdobione. Na ścianach umieszczono fotografie i rysunki z życia legjonowego, wzięte ze zbiorów prezesa zw. legjonistów w Radomiu, rotmistrza rezerwy Brzęk - Osiańskiego.

Wieczorem przybył do Radomia minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski. O godz. 19,35 odbył się na ulicach miasta capstryk orkiestr wojskowych, kolejowych i strażackich. Gmachy bogato udekorowane i iluminowane. O godz. 20,00 w gmachu teatru Rozmaitości uroczystość otwarcia lokalu miejscowej organizacji federacji obrońców ojczyzny w obecności biskupa Bandurskiego i gen. Góreckiego, oraz przedstawicieli władz. Salę teatru wypełniły oddziały federacji oraz liczna publiczność ze sfer miejscowego społeczeństwa. W chwili pojawienia się na

scenie ks. biskupa Bandurskiego, sala zatrzęsa się od burzliwych oklasków i manifestacyjnych okrzyków. Gen. Górecki zakończył przemówienie życzeniami dla miejscowej organizacji F. Z. O. O i okrzykiem na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

## Zamach bombowy na bank w Texas

PARYŻ, 9,8. — Według doniesień dokonano zamachu bombowego h st. Texas w mieście Fort Worth na gmach banku narodowego Stokarda. Zamach został dokonany w następujących okolicznościach: W godzinach przedpołudniowych zgłosił się do banku jakiś mężczyzna, który domagał się wypłacenia mu 10 tysięcy dolarów, grożąc w przeciwnym razie wysadzeniem całego

gmachu w powietrze. Spotkawszy się z odmową ze strony dyrektora banku Peltona, niezadowolony wy dobył z pod płaszcza bombę i rzucił ją pod nogi dyrektorowi. Skutki wybuchu były fatalne, dyrektor bowiem i zamachowiec ponieśli śmierć na miejscu, kasjer zaś, który pośpieszył na ratunek został ciężko ranny. (U)

## Tragiczna noc

kuracjuszy w Czerniewicach

Z Torunia donoszą: W nocy, z dnia 7 na 8 b. m. wybuchł pożar w oddalonych o 4 km. od Torunia zakładach kąpielowych w Czerniewicach. Z powodu złego stanu dróg

straż ogniowa przybyła na miejsce z Torunia późno i musiała się ograniczyć tylko do zlokalizowania ognia i zabezpieczenia znajdujących się w sąsiedztwie budynków.

Pożar zniszczył cały zakład kąpielowy, a wraz z nim wszystkie urzędnictwa.

Większość kuracjuszy, którzy o tej godzinie znajdowali się pogrążeni we śnie, wyskoczyła z przerażeniem z łóżek, pozostawiając na pastwę płomieni wszystkie swoje przedmioty i opuszczając gmach, który spłonął doszczętnie.

Straty spowodowane pożarem sięgają około 200.000 zł.

Pożar powstał na skutek iskry, która przedostała się na strych prawdopodobnie z komina przez dach pokryty papą.

TORUŃ, 9,8. (PAT.) — Dnia 8 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w Górkach pow. Chojeńskiego, który zniszczył siedem zagrod, spłonęło 6 domów mieszkalnych oraz 7 stodół wraz ze zbiorami tegorocznymi.

## Tragiczna katastrofa Dwóch polskich lotników zabitych

TORUŃ, 9 sierpnia. (PAT.) — Dnia 8 b. m. około godz. 17 na lotnisku 4 p.p. lotn. w Toruniu zdarzyła się katastrofa lotnicza. W czasie lotu ćwiczebnego samolot wojskowy spadł z wysokości 50 mtr. na ziemię. Znaj-

dujący się w samolocie ppor. pilot Królikowski Kazimierz oraz młodszy maszynista wojskowy Józef Romański ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

### Piloci polscy wrócili wczoraj do kraju

WARSZAWA, 9 sierpnia. — (PAT.) — W dniu dzisiejszym przylecieli bezpośrednio z Berlina uczestnicy międzynarodowego raidu awionetek: Płonczyński, inż. Drzewiecki, pilotujący samolot Karpińskiego, Muslewski i Dudziński. W Poznaniu zatrzymali się Gedgowd i Więckowski. Bajon pozostał w Berlinie z powodu uszkodzenia motoru.

# Wędrówka narodów w r. 1930

## Londyn zmienia ludność co tydzień na sobotę i niedzielę

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Londyn, w sierpniu.

Letni week-end wnosi większe spustoszenie do Londynu, niż niegdys atak Zeppelinów. Na przeciąg 1—2 dni stolica Anglii traci nagłe więcej, niż połowę swej ludności. W piątek i w sobotę wszyscy ko mkną do morza i na wieś, w poniedziałek rano wszyscy już są przy pracy. Konieczność wypoczynku na łonie przyrody, ucieczka od kamiennych bloków City przestała już być nakazem zdrowotnym, — stała się istnym szaleństwem, który opanował spokojnych londyńczyków. Niepodobna bowiem opisać dantejskich scen, jakie odgrywają się przy końcu tygodnia na szosach i linjach kolejowych, prowadzących z Londynu we wszystkie strony Anglii.

Pewien dziennik stołeczny zadał sobie trud zobrazowania w cyfrach tej sytuacji, jaką stwarza w Londynie week-end. Stwierdzono, że przy końcu tygodnia opuszcza miasto cztery miliony mieszkańców! Tę potężną armię ludzi, która równa się połowie ludności Belgii i znacznie przerosła liczbę mieszkańców Estonii lub Litwy, wywiozło z granic „Wielkiego Londynu” (obejmującego i przedmieścia): 7 tysięcy pociągów, 2 tysiące autobusów, kilkaset statków. Prywatne automobile wywożą w ciągu piątku i soboty zgorą pół miliona ludzi, ilość zaś motocykli, rowerów i łodzi, które stanowią najbar dziej ulubiony środek komunikacji week-endowej, nie dała się wprost określić.

Trudno nawet wyobrazić sobie tłok, panujący na stacjach kolejowych i autobusowych, gdzie tłumy wycieczkowiczów świadczą o „epidemii wywczasów”. W historii ludów nie notowano jeszcze tak wielkiej „wędrówki narodów”; żaden wódz wojskowy nie umiałby przerzucić w ciągu kilkunastu godzin z niejsca na miejsce armii z

4 milionów ludzi. Najlepiej ilustruje week-endowy ruch obrót banknotów, gdyż w „stanie normalnym” przeciętny londyńczyk płaci przeważnie czekami. Otóż na okres ostatniego week-endu, w piątek i sobotę, bank angielski wydał banknotów o 9 milionów funtów więcej ponad zwykłą normę.

Na niedzielę uciekają z miasta wszyscy, poczynając od króla, a kończąc na wyrobniku. Król i królowa spędzili ubiegły week-end na regatach Yacht-klubów, Macdonald — jak zwykle — grał w golla w swym rodzinnym Lossiemouth, Lloyd George zażywa wywczasów w swej ojczystej Walji, w Churt, obok „dyktatora skarbowego” —

Snowdena. Londyn w końcu tygodnia jest niemal „pustem niebem”.

Ale myliłby się, ktoby przypuszczał, że stolica w sobotę lub niedzielę wygląda jak „miasto umarłych”. Gdy potężna fala pociągów i automobili unosi z miasta milionowe rzesze, spragnione słońca i świeżego powietrza, do Londynu pędzą inne tłumy wycieczkowiczów z prowincji, którzy pragną wykorzystać week-end dla zwiedzenia stolicy.

Pomimo ucieczki z miasta przeszło połowy ludności, w głównych hotelach londyńskich zamieszkiwało w okresie week-endu przeszło 100 tysięcy osób, przyczem tylko

na cztery największe hotele przypadało 8 tysięcy gości i nie było ani jednego wolnego pokoju. Pociągi, które wywoziły do 3 mil. londyńczyków, w tymże czasie przywoziły do stolicy 1,500,000 turystów; autobusy przywoziły ich przeszło 100,000. W ciągu piątku, soboty i niedzieli tramwaje i autobusy miejskie przewiozły 30 milionów pasażerów, koleje podziemne — 8 milionów. Kina odwiedziło 2 i pół miliona widzów, teatry — 72 tysiące, na koncertach było 100 tysięcy słuchaczy. Konsumpcja benzyny wyniosła w ciągu owych kilku dni 10 i pół miliona litrów, przyczem przeszło ¼ przypada na prywatnych automobilistów. Dość

powiedzieć, że słynne kawiarnie i restauracje Lyonsa wydały podczas week-endu w Londynie 10 milionów dań i 3 miliony filiżanek herbaty. Lody cieszyły się mniejszym powodzeniem — w ciągu nie dzieli sprzedano zaledwie 100 tysięcy porcji.

Tak wygląda przy końcu letniego tygodnia „wędrówka narodów”. Stosunkowy dobrobyt, dogodny warunki komunikacyjne, wreszcie epidemiczny „pęd” za miasto, — wszystko to przyczynia się do wyruszenia potężnych mas ludności, wobec których armje Attyli lub Dżingis-Chana, wydałyby się drobne garstkami wojowników.

L. H.

# Kto mieszka na Polesiu?

## Cyfry i fakty zadają kłam demagogicznym frazesom

Wielokrotnie na łamach „Głosu Porannego” poruszaliśmy kwestje, dotyczące zagadnienia ochrony lokatorów i zabezpieczenia szerokim warstwom ludności dachu nad głową.

Rozwiązanie tej kwestji mieszkaniowej jest ściśle związane z akcją budowy domów. Ustawa o ochronie lokatorów staje się iluzoryczną, wobec systemu tyzycznego przyrostu ludności, za wierania małżeństw i coraz większej ilości sublokatorów — to też z naciskiem podkreśliliśmy konieczność masowej produkcji mieszkań, zwłaszcza 1 i 2-izbowych, bowiem brak tych szczególnie daje w skutku przeludnienie mieszkań, a co za tem idzie wpływa ujemnie na warunki zdrowotne, moralne i społeczne mieszkańców miasta.

Dane statystyczne i fakty ubóstwa mieszkaniowego potwierdzają jeno, że problem walki z kryzysem mieszkaniowym stał się palącą sprawą społeczną, a zarazem kwestją gospodarczą pierwszorzędnej wagi. Dlatego też wszelką inicjatywę, zmierzającą do załagodzenia tego kryzysu przyjmowało społeczeństwo z prawdziwym zrozumieniem akcji.

Gdy na terenie m. Łodzi inicjatywę masowej produkcji mających mieszkań podjął samorząd, związki lokatorskie, zdając sobie sprawę z doniosłości tych zamierzeń, na ogólnopolskim zjeździe związków lokatorskich w Łodzi, dały wyraz swego uznania dla magistratu m. Łodzi, który — pomimo trudności finansowych, jakie napotyka przy realizacji swego programu gospodarczego — umiał zdobyć się na wielkie dzieło.

Miejskie domy na Polesiu Konstantynowskim (osiedle im. Montwilla - Mireckiego) zostały w części wykończone i od dane lokatorom do zamieszkania.

Rozumiemy dobrze, jakie trudne zadanie miała do spełnienia komisja przydziału mieszkań, wykonana w tym celu przez radę miejską, gdy się zważy, że na 2.000 zgłoszonych podań, musiała odrzucić 1600, by pozostałym 420 kandydatom przydzielić mieszkania na Pole

Właśnie dlatego złożone formularze ubiegających się o mieszkanie na Polesiu i umieszczone w tych dane będą nieocenionym materiałem dla statystyków i społeczników, ale zarazem bogatym źródłem, stwierdzającym nędzę i klęskę mieszkaniową, pieczętując je jako hańbę XX wieku.

W artykule niniejszym przytaczamy trochę cyfr i faktów, zaczerpniętych na Polesiu, tym razem od lokatorów 1-pokojowych mieszkań, które jaskrawo uwidaczniają nędzę mieszkaniową, w jakiej żyli ci lokatorzy jeszcze przed kilkoma tygodniami. Ponizsze cyfry i fakty dowodzą niezbicie, jaką w tym wypadku rolę społeczną i wychowawczą spełnił samorząd m. Łodzi, gdy wyciągnął kilka setek ludzi z suteryn, poddaszów, przeludnionych mieszkań, brudu i wilgoci — do mieszkań jasnych, czystych i słońca. Z materiału przezemnie zebranego i sprawdzonego poda je dane, dotyczące 20 lokatorów mieszkań jednopokojowych. A więc ponizzej uwzględniam szczegóły: gdzie poprzednio zamieszkiwał lokator, ile osób wspólnie mieszkało, ilość rodzin w mieszkaniu, warunki sanitarne i t. p.

1. ul. Piotrkowska 269, 1 izba — 8 osób — 2 rodziny — 30 m. kw. pow. — wigoć.

2. Lipowa 61 — suteryna — 1 izba — 8 osób — 2 rodziny — brak kuchni,

3) Zamenhofa 29 — 1 izba — 10 osób — 3 rodziny — 20 m. kw. pow. — 1 okno, wigoć,

4. Skłodowa 13 — suteryna — 1 izba — 8 osób — 1 rodzina — 14 m. kw. pow. — bez podłogi, wigoć,

5) Nowo-Cegielniana 19 — suteryna — 1 izba — 11 osób — 4 rodziny — 1 okno, grzyb, raziękają przez ścianę ekskrementy z ubikacji,

6. Franciszkańska 56 — suteryna — 1 izba — 10 osób — 1 rodzina — 14 m. kw. pow. — wigoć,

7. 28 pułku Strzelc. 26 — 1 izba — 9 osób — 2 rodziny — 1 okno — 14 m. kw. pow. miesz. suteryna,

8. Wodny Rynek 9 — 1 izba — 11 osób — 3 rodziny —

22 m. kw. pow. mieszkalnej, 9. 28 pułku Strzelc. 43 — 1 izba — 12 osób — 3 rodziny — 28 m. kw. — b. wilgotne,

10) Grabowa 15 — 1 izba — 11 osób — 2 rodziny — 1 okno,

11. Rawska 6 — 1 izba — 11 osób — 3 rodziny — 30 m. kw. pow. miesz. — piec z cegieł,

12. Nowo-Zarzewska 7 — 1 izba — 11 osób — 2 rodziny — poddasze, 4 piętro, 18 m. kw. pow. wierzchni miesz. —

13. Niska 6 — suteryna — 1 izba — 8 osób — 2 rodziny — 1 okno, ciemno, 10 m. kw. pow. miesz. —

14. Spacerna 7 — 1 izba — 9 osób — 2 rodziny — poddasze — 16 m. kw. —

15. Zgierska szosa 51 — 1 izba — 13 osób — 2 rodziny — poddasze, wigoć,

16. Chłodna 6 — 1 izba — 8 osób — 2 rodziny — 9 m. kw. pow., 1 okno,

17. Aleja 1 Maja 20 — 1 izba — 10 osób — 3 rodziny — dom drewn. bez podłogi, 1 okno, ciemno i wigoć,

18. Abramowskiego 38, 1 izba — 4 piętro — 9 osób — 2 rodziny, 18 m. kw., robactwo w ścianach,

19. 11-go Listopada 50 — 1 izba — 11 osób — 2 rodziny — 21 m. kw. — bez słońca, wigoć,

20. Zakątna 61 — 1 izba — 13 osób — 3 rodziny, suteryna, wigoć,

21. Rzgowska 42 — 1 izba — 12 osób — 3 rodziny, 15 m. kw. pow. miesz., wigoć.

W takich warunkach mieszkali lokatorzy, którzy dziś zajmują schłodne mieszkania jednopokojowe na Polesiu Konstantynowskim; prócz lokatorów z mieszkań prywatnych, przydzielono kilkanaście mieszkań baraków miejskich. I nie dziw, że dla ludzi tych dzień podpisania umów był dniem uroczystym.

Trochę cyfr. a jaki przebogały materiał statystyczny, życiowy, który zabija wszelką demagogję, operującą frazesami lub fałszywymi wnioskami, którymi próbowano udowodnić, iż akcja budowlana magistratu nie spełni swego zadania społecznego.

Zdajemy sobie jednak spr

wę z tego, że ustalony czynsz komorniany był dla niejednej rodziny, zasługującej na otrzymanie mieszkania, wielką przeszkodą do ubiegania się o nie. Ale to są sprawy niezależne od samorządu, który chcąc nie chcąc musi się liczyć z kalkulacją. Komorne stanje, gdy utworzony zostanie społeczny fundusz budowlany, z którego czerpać będą samorządy i spółdzielnie mieszkaniowe fundusze na pokrycie wysokich procentów z udzielonych przez Bank gospodarstwa krajowego kredytów budowlanych; wówczas umożliwiona zostanie także i amortyzacja pożyczek, która sama przez się prowadzi do systematycznego potaniaenia czynszu komornianego.

Znając ogrom nędzy mieszkaniowej, rozumiemy, że Polesie Konstantynowskie nie rozwiąże całkowicie tego zagadnienia (Łodzi trzeba co najmniej rocznie 7.000 izb), ale w pokaznym stopniu może przyczynić się do zmniejszenia kryzysu mieszkaniowego w całej Polsce, dając żywy przykład wszystkim samorządom, które nie mają dotychczas odwagi do podjęcia własnej inicjatywy społecznej produkcji mieszkań.

A zapominać nie należy, że tylko w poczynaniach społecznych znajduje się ratunek na klęskę mieszkaniową i że zabezpieczenie człowieka ducha nad głową jest tak samo niezbędne, jak niezbędna jest żywność, odzież, powietrze i słońce.

Jan Haneman.

**Dźwiękowy Kinoteatr**  
**„CAPITOL”**

**Dziś i dni następnych!**  
Film dźwiękowo-mówiony  
p. t.

**Przedślubny**  
**Grzech**

W rolach głównych:

**Laura la Plante,**  
**John Boles.**

Nad program:  
**Zabawna kreskowa**  
**komedia dźwiękowa**  
**„Pietrek Nafciarz”**

Początek w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty i niedziele o godz. 2-iej po poł.

**UPORCZYWY**  
**BÓL**  
**GŁOWY**  
**USUWAJĄ**  
**SZYBKO WYWIERAJĄC SWOJE DZIAŁANIE**  
PROSZKI  
**TABLETKI**  
DLA DOROSŁYCH  
**MAG. A. BUKOWSKIEGO**  
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH  
W ORYGINALNYM OPAKOWANIU W MAŁYCH  
DOGODNYCH PUDEŁKACH PO DWADZIESIĄ TABLETEK  
**CENA 22.130**  
zrob. fab. TRÓJNAT ze STATYNY

# Groźna sytuacja w Indiach

## Zbuntowane plemiona marszerują na Peszawar

Władza walczy z powstańcami przy pomocy aeroplanów

PARYŻ, 9.8. — Ruch powstańczy afrydów na północno - zachodniej granicy Indji przybrał ostatnio zaskakujące rozmiary. Miasto Peszawar jest bardzo poważnie zagrożone przez marszerujące nań oddziały sprzymierzonych plemion afrydów. Miasto Simla jest już otoczone oddziałami powstańcami, które atakują Simla,

częściowo marszerują na Peszawar. Bardzo potężny szereg okrajów nie zdecydował się jeszcze przyłączyć do oddziałów powstańczych i odbywa obecnie w tej sprawie na rady. Ofensywa wojsk angielskich odrzuciła wprawdzie częściowo oddziały powstańcze, nie zdołała jednak przełamać frontu oddziałów afrydów. W ostatniej chwili

donoszą, że kilka oddziałów afrydów zdobyło szereg wioszek nad rzeką Bara. (U)

PESZAWAR, 9.8. (PAT) Atak plemienia afrydów, którego oczekiwano w dniu wczorajszym, nie doszedł do skutku. Niewielkie oddziały nieprzyjacielskie, zbliżające się od strony doliny Bary zostały rozproszone, przy czym 7-miu napastników zostało zabitych.

SIMLA, 9.8. (PAT) — Wedle komunikatu oficjalnego, operacje wojenne eskadry lotniczej przeciwko afrydom w dolinie Bara oraz w zachodniej części równiny Khajuri, kontynuowane były w ciągu kilku ostatnich dni.

LONDYN, 9.8. (WIP). — Reuter donosi: Obecne rozruchy objęły całe terytorjum Tirah i większość północno - zachodniej prowincji. Na październik przygotowują Angliki wielką ekspedycję karną przeciwko zbuntowanym szeregom górskim.

W ostatniej chwili nadeszła niesprawdzona wiadomość, że Peszawar został zajęty przez szereg afrydów.

## Zblakani lotnicy francuscy pod sąd faszystowski jako... szpiegzy

PARYŻ, 9.8. Podczas ćwiczeń nad morzem Śródziemnym dwaj wojskowi lotnicy francuscy z Tuluonu zablądzi i wylądowali na terytorjum włoskiem pod Genuą. Władze faszystowskie od kilku

dni trzymają ich w więzieniu i nie pozwalają na widzenie się z konsulem francuskim.

Lotnicy mają stanąć przed sądem pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

## Wybuch gazów w kopalni 6 górników zabitych, 16 rannych

NOWY JORK, 9.8. W jednej z kopalń węgla w Postville w Pensylwanii nastąpił wczoraj wybuch gazów.

Wskutek zaważenia się chodników 22 górników odciętych zosta-

ło od świata. Z podziemi wydobyto dotychczas 6 trupów.

Z pozostałymi górnikami zdołano nawiązać kontakt. Wszyscy oni są ranni, jednak żyją. Prace nad ich wydobyciem są w pełnym toku.

# Zamach sowietów na kolej chińską?

## Koncentracja wojsk czerwonych na granicy

### Coraz groźniejsza sytuacja pod Hankau. — Rząd nankiński w obliczu likwidacji

LONDYN, 9-go sierpnia. — Głównodowodzący armji mandżurskiej gen. Lan zwrócił uwagę rządu centralnego na silną koncentrację wojsk sowieckich, które gromadzą się w szczególności w okolicach Daurias.

Drobne, wywiadowcze patrole sowieckie kilkakrotnie przekroczyły już granice i po krótkim pobycie powróciły na terytorjum sowieckie.

Przybyły do Szanghaju biało-gwardyjski generał Sacharow oświadczył dziennikarzom, iż władze sowieckie czynią przygotowania do zbrojnego zajęcia kolei wschodnio - chińskiej.

W tym celu z jednej strony odbywa się na pograniczu koncentracja armji czerwonej, z drugiej zaś sowieci obsadzili większość stanowisk kolejarzy przez żołnierzy wojsk kolejowych.

W ten sposób sowieci posiadają na terytorjum chińskiem silną broń, liczącą 12.000 żołnierzy, ukrytych pod maską urzędników kolejowych.

Personel konsulatu sowieckiego w Charbinie został wzmocniony przez sztab urzędników, rekrutujących się z czekistów i żołnierzy, którzy w razie rozpoczęcia działań wojennych mają stanowić ochronę konsulatu.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych założy w Moskwie protest przeciw koncentracji wojsk czerwonych nad granicą Mandżurji.

LONDYN, 9-go sierpnia. — (ATE.) — Donoszą z Szanghaju że dowództwo band komunistycznych zwróciło się do zarządu miasta Hankau z żądaniem natychmiastowej wypłaty kontybutacji w wysokości 10 tysięcy funtów szterlingów. O ile suma

ta nie zostanie uiszczona w ciągu doby, miasto ma ulec spalaniu.

W gmachu elektrowni w Hankau zaarrestowano dwóch komunistów pod zarzutem usiłowania dokonania zamachu. — Wczoraj zbuntowała się część garnizonu oraz żandarmerja w Hankau, jednakże rozruchy nie przybrały większych rozmiarów. Niemniej jednak położenie w mieście jest uważane za niezwykle poważne.

Rząd nankiński ogłasza dalsze komunikaty o odniesionych rzekomo zwycięstwach, które nie znajdują wiary wśród opinii publicznej. Sytuacja Czang-Kaj-Czeka uważana jest w kołach miarodajnych za nadzwyczaj groźną, jeśli nie beznadziejną.

LONDYN, 9-go sierpnia. — Wojska czerwone bezustannie koncentrują swoje siły pod Hankau. W dniu wczorajszym naczelną komenda armji komuni-

stycznej wysłała do władzy w Hankou memoriał, domagający się natychmiastowego wypłacenia pół miliona złotych, w przeciwnym razie komuniści grożą zbombardowaniem miasta.

Równocześnie komuniści wysyłają swych agitatorów do Hankau, którzy usiłują zbuntować wojsko.

Usiłowania te częściowo, powiodły się, gdyż kilka oddziałów żandarmerji i wojska rządowego usiłowało pod osłoną

noy przejść na stronę komunistów.

Zbuntowanych rozbrojono i wysłano z Hankau.

W elektrowni w Hankau ujęto dwóch komunistów na gorącym uczynku zakładania bomb, celem wysadzenia w powietrze gmachu i centrali telefonicznej.

## Interwencja mocarstw

LONDYN, 9 sierpnia. (WIP.) Sytuacja w Chinach nakłoniła rząd angielski do interwencji w Waszyngtonie. Ambasador angielski sir Ronald Lindsay odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem stanu Stimsonem. Anglja zaznaczyła, że bronić będzie Hankau. Ameryka zachowała się bardziej powściągliwie Japonja, do której się też Anglja zwróciła, nie dała jeszcze odpowiedzi. Według zgodnych wiadomości z wszelkich źródeł, położenie rządu nankińskiego jest fatalne. Brak mu pieniędzy a na rozmaite pożyczki udzielił rząd prawie wszystkich zabezpieczeń finansowych, jakie były w jego roku.

## Dziwna drażliwość

LONDYN, 9 sierpnia. (WIP.) Reuter donosi, że według pism chińskich, rząd nankiński czuje się dotknięty tem, iż kanonierki angielskie i amerykańskie ostrzeliwały wspólnie z chińskimi komunistów w Szang-cza. Pisma te podają, że chińskie M. S. Zagr. dało wskazówki swym przedstawicielom w Londynie i Waszyngtonie do zaprotęstowania przeciwko takiemu naruszeniu suwerenności Chin i mieszaniam się do spraw wewnętrznych obcego państwa.

# Pierwszy rabunkowy napad na szczytach tatrzańskich

ZAKOPANE, 8 sierpnia. — W dniu 7 b. m. spotkała turystów w Tatrach niesamowita przygoda napadu rabunkowego, dotychczas nie notowanego w tutejszych kronikach.

Towarzystwo, złożone z 3-ch pań i jednego pana, wychodziło na Kościelec. Na przejściu t. zw. Karb natknęło się na młodego człowieka o inteligentnej powierzchowności, wysokiego wzrostu, bruneta, gładko uczesanego, bez zarostu na twarzy, w ciemnym ubraniu i bucikach lakierowych, z tęczką skórzaną ciemną i w jasnym płaszczu, który wyciągnął w ich stronę duży rewolwer systemu bębnowego, zażądał złożenia pieniędzy i wszelkich kosztowności.

Turyści, zaskoczeni tego rodzaju niespodziewanym napadem, złożyli na skale swoje zegarki, bransoletki oraz posiadaną gotówkę w wysokości 80 złotych.

Napastnik okazał się na tyle „dzentelmanem”, iż przychylił

się do prośby pań, pozostawienia im obrączek, oraz pamiątkowego sygnetu. Następnie grożąc rewolwerem, zaważwał do odwrotu.

Napadnięci, widząc groźną postawę napastnika, zmuszeni byli uciec się w drogę powrotną zaś napastnik po kilku chwilach, widząc, że towarzystwo schodzi, zniknął za skałami. Ofiary napadu, po powrocie na Halę Gąsienicową zawiadomiły policję o niezwykłym napadzie.

Komisariat wysłał natychmiast szereg patroli w góry,

które przeszukały wszystkie przejścia od Hali Gąsienicowej oraz szalasy.

Wedle dochodzeń, osobnika owego widziano tego samego dnia rano w dawnym szalasiu Tow. Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej. Mimo poszukiwań, dotychczas na ślad jego nie natrafiono i zachodzi przypuszczenie, iż przeszedł on może na czeską stronę.

Wypadek ten szybko rozniósł się po Hali Gąsienicowej i żywo jest komentowany przez turystów.

## Straszliwe upały w Ameryce

Poważna obawa nieurodzaju

PARYŻ, 9 sierpnia. — Fala upałów w Stanach Zjednoczonych wzrasta w dalszym ciągu. We wszystkich kościołach odprawiane są modły. Prezydent Hoover wydał cały szereg zarządzeń oszczędnościowych celem skupienia kapitału rezerwowego na wypadek nieurodzaju.

Przedewszystkiem oszczędności będą dotyczyły marynarki, w budżecie której skreślono pozycję na budowę kilku krążowników i kontrtorpedowców, jeszcze przed wejściem w życie postanowień londyńskiej konferencji rozbrojeń na morzu. (U)

*Czuwaj nad swemi zębami*



aby były zawsze zdrowe i białe. Czyść je stale znana od 40 lat pasta

**KALODONT**  
*Piękne zęby*

# WYSTAWA W LIEGE

## Stulecie niepodległości Belgji

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Po wielu perypetjach politycznych, trwających stulecia, podczas któr. kraj był pod panowaniem Hiszpanji, Austrii, Holandji, Belgja po raz pierwszy święci stulecie własnego panowania i pełnej wolności.

Święto tego kraju, jednego z najbardziej wolnościowych krajów świata znajdzie chyba wszędzie oddźwięk sympatii i warte było specjalnego uświetnienia.

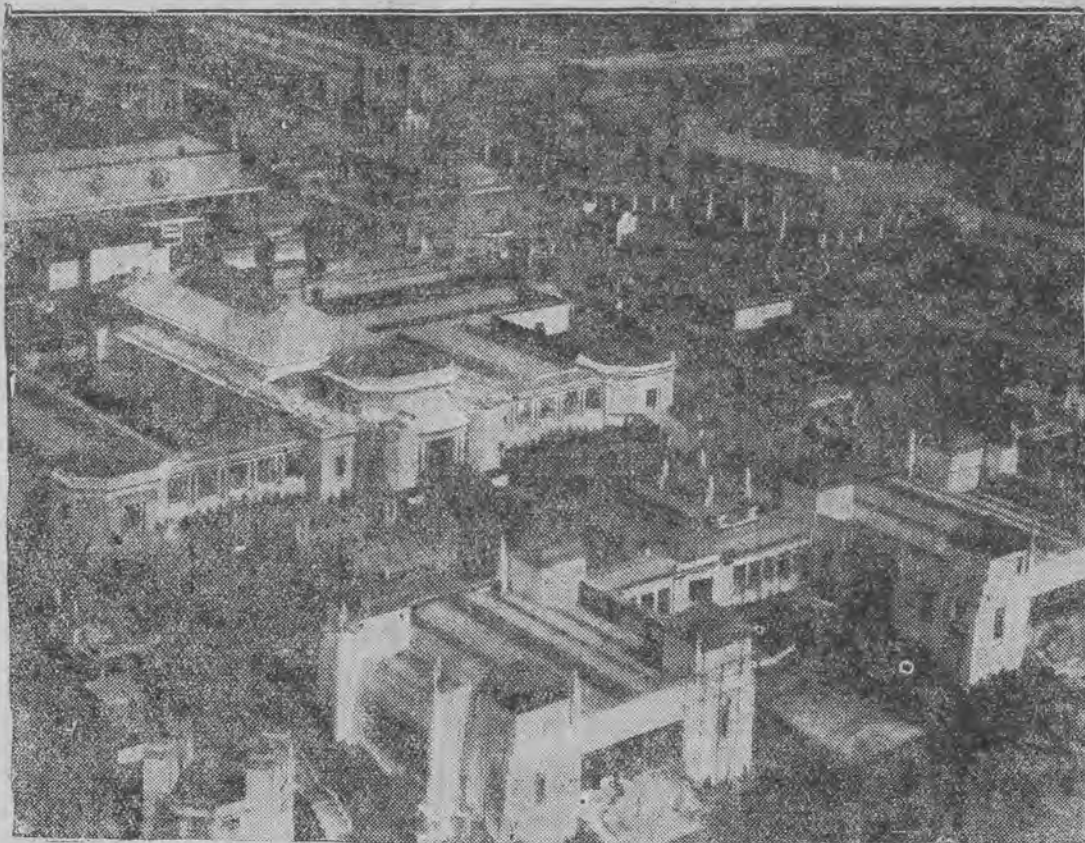
Dążenie to znalazło swój wyraz w całym szeregu uroczystości, pochodów, rewji wojskowych, zjazdów sportowych, a przede wszystkim w formie wystaw w Antwerpii i Liege, mających przedstawić całokształt życia belgijskiego. W Antwerpii urządzona została wystawa kolonialna i starej sztuki flamandzkiej, zaś wystawie w Liege nadano charakter gospodarczy i międzynarodowy.

Do dyspozycji wystawców indywidualnych oddane zostały pawilony ogólne, gdzie przeważają wystawcy belgijscy i poszczególne pawilony różnych państw. Po za belgijskimi pawilonami wyróżniają się zarówno rozmiarami, jak i wyglądem pawilony Italji i Francji. Godne wymienienia są również pawilony Polski, Japonji, Egiptu, Holandji i pawilon kongresów.

Wystawa w pawilonie polskim w sposobie ujęcia różni się bardzo znacznie od innych. Charakterystycznym dla pawilonu polskiego, a co jest małym odbiciem naszego życia gospodarczego w kraju, jest to, że polski pawilon jest dziełem czynników rządowych, a ściślej biorąc komitetu zeszlortecznej wystawy Poznańskiej. Brak inicjatywy prywatnej, która zanikła również w kraju, przejawia się wyjątkowo małą ilością wystawców. Wyliczyć by ich chyba można było na palcach kilku rąk. Wystawili z przemysłu włókienniczego: Fabr. sztucznego jedwabiu w Tomaszowie, Biederman, Geyer, La Czenstochowienne, Elsert, Landau i Weile, poza tym trochę wyrobów przemysłu rolnego, drzewnego i śląskiego.

Prawie trzy czwarte pawilonu zajmują tablice, wykresy, dział turystyczny, szczerzą bardzo ładny, to jest to, co dla celów propagandowych zebrała była w swoim czasie wystawa Poznańska.

Cała wystawa jest bezsprzecznie godną widzenia — szczególnie dla amatorów wystaw międzynarodowych. Kto ją będzie jeszcze zwiedzał, niech nie zapomni pozostać tam do wieczora, by obejrzeć sobie efekty świetlne, a w szczególności całe fasady budynków. Wrażenie jest miłe.



Ogólny widok terenów wystawowych z lotu ptaka

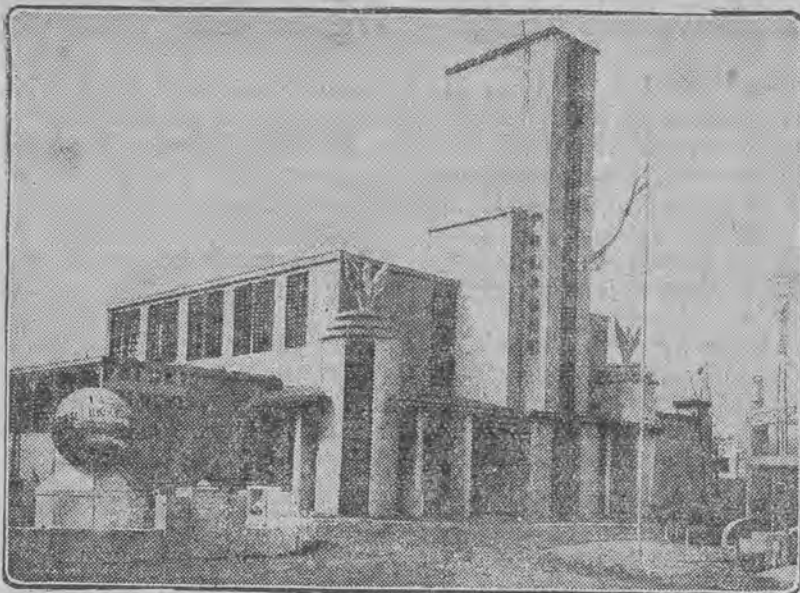
Przyjąć należy, że rząd Belgji, stwarzając reprezentacyjną wystawę w Antwerpii i Leodjum, miał na oku chęć zapoznania świata z rezultatami pracy naukowej i techniki w Bel-

gji. Cel ten przyświecał również każdej innej wystawie tego rodzaju. Sądząc jednak z minimalnego zapasu nowych wiadomości, które przeciętny zwiedzający zdoła wynieść z wyst-

wy tego rodzaju i zatrzymać w swoim umyśle, należałoby stwierdzić, że organizatorzy rozminęli się ze swoim celem, i że korzyści nie stoją w odpowiednim stosunku do kosztów, jakie zostały poniesione przez wystawców i zwiedzającą publiczność.

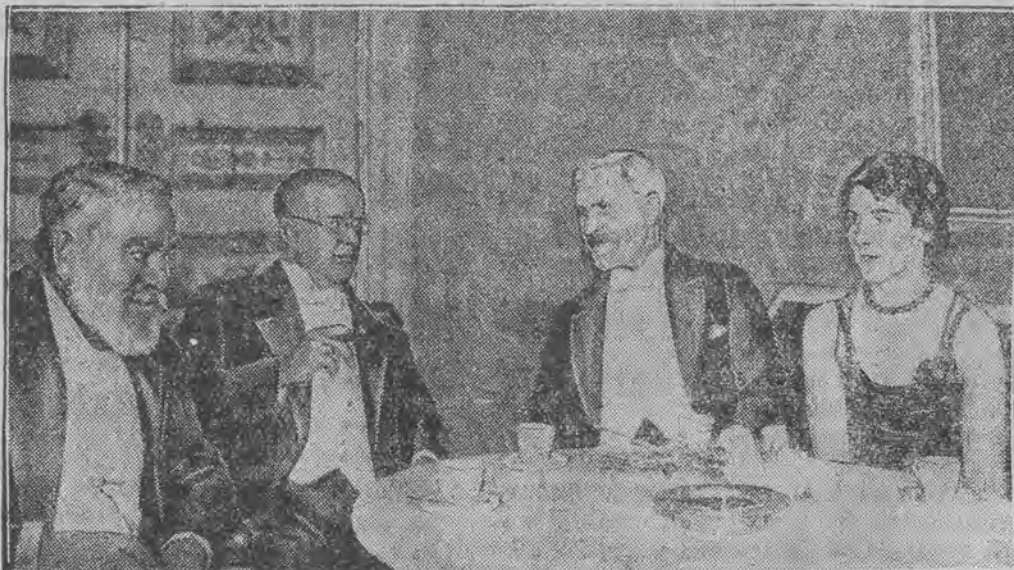
Sądząc, że zwiedzenie jednej kopalni podczas pracy, lub wysłuchanie wykładu z przezroczami lepiejby każdego zorientowało o życiu kraju, niż obejrzenie 1.000 martwych eksponatów. Gdyby to odemnie zależało, zorganizowałbym zamiast wystawy masowe zwiedzanie zakładów przemysłowych, kolonii robotniczych, organizacji społecznych, jak niemniej różnorodnych wykładów informacyjnych, połączone z filmami z dziedziny przemysłu.

Copr awda pod tym względem wystawa w Liege poszła już o krok naprzód, gdyż tu i



Efektowny i estetyczny pawilon polski na wystawie

### Premjer angielski u premjera Bawarii



Siedzą przy stole (od lewej): Miller, architekt Muzeum Niemieckiego w Monachium, premier bawarski Held - Mac Donald, Izabella, córka premiera angielskiego.

owidzie spotyka się sale kinematograficzne, a poza tem odnotować należy liczbę 84 przewidzianych kongresów, (choć te ostatnie służą tylko fachowcom).

Konkretnie przedstawiałyby się tak, że odpowiedni komitet, mając listę dajmy na to 500 kopalń, 200 zakładów ciężkiego przemysłu, 500 fabryk przemysłu włókienniczego, 500 zakładów innych przemysłów, a poza tem tyłu a tyłu spółdzielni, czytelników, urzędów portowych, wytwórni filmowych, szpitali, żłobków etc. etc., przydzieliłby na każdy dzień tygodnia odpowiednio do okręgów pewną ilość instytucji, któreby można było dokładnie zwiedzić. Na kursach krajo- i gospodarczoznawczych publiczność mogłaby swoje wiadomości odpowiednio uzupełnić.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że turystyka słusznie tak bardzo dziś rozpowszechniona, pozwala zapoznać się z muzeami i topografią miast, a z życia danego kraju prawie że zawsze tylko z życiem hotelowym, restauracyjnym i rozrywkowym, możemy śmiało powiedzieć, że projektowana wyżej organizacja, wzbogacająca nasze wiadomości o życie danego kraju znalazłaby odpowiedni oddźwięk u publiczności i pozostawiłaby u niej jaknajlepsze wrażenie, już choćby dlatego, że wrażenie połączone byłoby z odczuciem, że żyło się przez kilka dni nie w obcym kraju, lecz z krajem.

ALEKSANDER FELTEN.

### Przed dziesięciu laty

10 SIERPANIA.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHÓDNI. Nad Dniestrem: drobne utarczki. W rejonie Buczacza trwa kontratak oddziałów ukraińskich. Dalej na północ walki o znaczeniu lokalnym.

W 3-ej armji walki na linii Bugu. Na lewym skrzydle armji nieprzyjacieli zajął Parczew.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHÓDNI. Oddziały osłonowe cofają się w kontakcie z nieprzyjacielem. — Części 4-ej armji przeznaczone do grupy uderzeniowej wykonują przechodzenie nad rzekę Wieprz.

Prawe skrzydło 1-ej armji mniej więcej na linii kolejowej Wyszaków — Tluszczy — Mińsk Mazowiecki. Grupa generała Żeligowskiego na przedmieściu Wyszaków.

5-a armja generała Sikorskiego. Po zaciętych walkach, w których wyróżnił się szczególnie 205 pułk ochotniczy pod dowództwem majora Monda, nieprzyjacieli opanował Pułtusk. Dalej na północy zajął Ciechanów i Miławę.



Napisał Gert Rothberg

(Ciąg dalszy).

Naprzeciwko siebie stali Lu Karell i lady Smouths. W milczeniu przywitał ją głębokim ukłonem i podsunął wygodne krzesło.

Harry Reveloor przeklinał swoją sytuację. Nie chciał odgrywać roli szpiega. Chciał jedynie swobodnie i szczerze rozmówić się z Karellem. Jednakże po chwili pomyślał, że może odsłoni się nowy rozdział z życia Lu.

Po paru chwilach odezwała się kobieta:

— Lu, nie masz dla mnie ani słowa? Czy wciąż jeszcze nie zapomniałeś?

Karell wyprostował się.

— Bardzo się cieszę, lady Smouths, że panią znowu widzę.

Wstała i powoli podeszła do niego.

— I to wszystko, Lu? — zapytała, a oczy wpiły się w niego.

Wyciągnęła ramiona, a namietność zabłysła w jej oczach jasnym płomieniem. Karell odstepił od niej.

— Lady Smouths, chciałbym panią zawiadomić, że nie mam do pani więcej żalu. Stało się dobrze tak, jak było. Znalazłem, wielkie, czyste, niezasłużone szczęście.

W jej oczach odmalowało się przerażenie.

— Ty, ty nie jesteś już wolny?

Pomimo jego oficjalnego tonu przemawiała doń dalej per „ty”. Zbyt długo śniła o tem ponownem spotkaniu, aby

móc teraz odrazu pojąć, że jest dla niej na zawsze stracony.

W oczach jego malowało się współczucie. Wyciągnął do niej dłoń.

— Pozwól pani, abyśmy się rozstali w zgodzie. Życzę pani wszystkiego dobrego. Oby stała się pani tak szczęśliwą, jak ja. Odepchnęła jego dłoń.

— Nie, nie, Lu. Nie powinno być za późno. Dziś, kiedy jestem gotowa odrzucić wszystko, nazwisko, stanowisko społeczne i majątek, aby pójść za tobą...

Osunęła się przed nim na miękki dywan i błagała o jego miłość. Dumna, uwielbiana lady Smouths błagała o jego miłość. Ale Lu nie był z tego dumny. W sercu jego tkwił jedynie żal, że na nowo związał się z cyrkiem. Bo tylko tej fantastycznej zachciance zawdzięczał, że musiał spotkać się jeszcze raz z tą kobietą, która przestała istnieć w jego życiu. Podał jej rękę i ponógł wstać. Spojrzała nań smutnie.

— Czy jesteś żonaty?

— Tak! — Silnie i dumnie brzmiała ta odpowiedź.

— Więc ofiaruj mi jeszcze jeden jedyny raz spotkanie we dwoje. Potem zamknę me szczęście i życie — powiedziała cicho.

Potrząsnął zdecydowanie głową.

— Nie, lady Smouths. Może zarzucić mi pani brak uprzejmości, ale nie mogę inaczej. Słowo, które dałem mojej żonie, jest mi święte.

Pochyliła głowę.

— Kobieta ta jest godna za-

zdrości, — odezwała się po chwili. Następnie ujęła jego dłoń. — Jedno pytanie, panie La Rose. Dlaczego nie porzucasz pan tego niebezpiecznego zawodu? Dawniej mogłam to zrozumieć, dziś nie. Dziś kiedy pańskie życie drży ukochana ponad wszystko kobieta?

Miękki uśmiech okolił usta Karella.

— Moja żona nie wie o niczem.

Odstąpiła krok.

— A jednak? — zapytała cicho.

Zostałem od dzieciństwa wychowany do tego zawodu, pomimo to, że przez urodzenie przeznaczony byłem do innej drogi. Niebezpieczeństwa kuszają. Nie umiem się oprzeć, choć właściwie powinienem.

Lady Smouths pochyliła się i pocałowała go nagle w rękę. Za skoczony bronił się niezgrabnie.

— Co pani robi?

Uśmiechnęła się boleśnie.

— To co muszę, panie La Rose. Jest pan tego wart, aby jedno życie ludzkie złamane zo stało tęsknotą zdala od pana.

~~~~~



**Dziś i dni następnych!**

Wielki program słynnej wytwórni FOX-FILM, zawierający 2 arcydzieła filmowe

— I. —

Laureatka konkursu piękności, czarujące zjawisko ekranu

**LIA TORA**

w potężnym dramacie obyczajowym, jako mścicielka własnej hańby p. t.

**CZARNA DAMA**

Tragedja młodych kobiet, rzuconych na pastwę zepsucia wielkomiejskiego.

— II. —

Prawdziwa miłość lekkomyślnej chłopcy p. t.

**Współczesne dziewczęta**

Historja dzisiejszych beztroskich, lekkomyślnych, rozflirtowanych, roztańczonych córek.

Role główne odtwarzają

**Sue Carroll i D. Rollins**

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Początek seansów o 4-ej pp. w sob. i niedz. o 12 w poł.

Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1.— zł.

Skinienie pięknej głowy i lady Smouths oddaliła się.

Karell stał przez chwilę w głębokim namyśle. Następnie nacisnął dzwonek. Służący wpadł do pokoju.

— Proszę poprosić dyrektora.

Służący zniknął. Po paru minutach zjawił się dyrektor.

— Jestem na pańskie rozkazy, panie La Rose.

Karell uśmiechnął się takomicznie.

— Bardzo mnie to cieszy. Nie zajmę panu wiele czasu.

Chcę panu jedynie zakomunikować, że nie będę więcej występował. Jak wysoko ocenia pan zerwanie przezemnie kontraktu?

Dyrektor miał głupią minę.

— Pan tego nie uczyni? Kara wyniosłaby 200 tysięcy dolarów. Musielibyśmy z tego również dać personelowi przyrzeczoną sumę.

Rochus cieszył się wewnętrznie ze swego podstępu. Takiego majątku La Rose napewno nie zapłaci i będzie musiał występować.

Karell podszedł do stołu, gdzie leżał jego płaszcz. Wyciągnął książeczkę i napisał parę słów. Następnie podał papier dyrektorowi. Ten patrzył z otwartymi ustami na czek.

— Czy mogę przynajmniej zapytać, panie La Rose, jaka jest przyczyna tej decyzji?

— Czemu nie? Sprawy rodzinne. Czy jest więc pan zadowolony?

— Muszę, — odpowiedział Rochus z kwaśną miną.

— No, więc bądź pan zdrow, — powiedział La Rose.

Dyrektor ukłonił się głęboko, czując w sercu złość, pomieszana z podziwem. Karell zarzucił płaszcz. Dyrektor otworzył mu drzwi.

W korytarzu stała Violetta Monte. Z uwodzicielskim uśmiechem przystąpiła do La Rose.

— Nareszcie widzi się pana znowu, — powiedziała.

La Rose skłonił się, nie zważając wyciągniętej ku sobie dłoni.

— Nie mam dziś, niestety zupełnie czasu. Radość z naszego ponownego spotkania jest oczywiście całkowicie po pani stronie.

Dyrektor uśmiechał się złośliwie. Ta odprawa napewno nie zaszkodzi tej kanalii. Violetta w pierwszej chwili była ogromnie rozczarowana, jednakże szybko pocieszyła się na dzieją na następny dzień, tembardziej, że Rochus szepnął jej z niewinną miną:

— Jutro wieczorem zaproszę go do siebie i pani przyjdzie.

— Dyrektorku, pan jest antołem, — odpowiedziała Violetta zachwycona.

Karell był już blisko drzwi i dyrektor musiał pospieszyć, aby go jeszcze dogonić.

D. c. n.

Lek. dent. 6988-3

**M. Aronson**  
powrócił.

Piotrkowska 101, tel. 127-14

Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

**„Kobieta w płomieniach“**

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niewolnicy życia.

ROLE GŁÓWNE ODTWARZAJĄ:

**OLGA CZECHOWA**  
ANGELO FERRARI, ALEXI BONDYREFF.

Najbliższy film „LUNA“

**PRAWO**

mówi, że noc poślubna należy do

**MĘŻA**

Na tle powyższym powstaje cały szereg dramatów, które odtworzono w pięknym filmie erotycznym

z czarującą

**Billie Dove**

i romantycznym Rod La Rocque'm

Następny program dźwiękowego kina „Capitol“

## Zamiast feljetonu

## Obywatele do kąpiel

Znany francuski feljetonista Clement Vautel żartuje w „Le Journal” z powodu projektu ministra Składkowskiego, przewidującego wprowadzenie przymusu kąpania się raz na miesiąc.

Mężczyźni i kobiety — powiada Vautel — otrzymają bilety do kąpeli, i po dokonaniu tej szczęśliwej operacji na mokro, kontroler państwowy pieczęcią poświadczy, że zostali oni „oczyszczeni” w literalnym znaczeniu tego słowa. Nie trudno się domyślić, że kąpiele te będą albo bezpłatne, albo też bardzo tanie, tak, że nikt nie będzie mógł się poskarżyć, że rząd polski wyprowadził go w... wodę.

Ta reforma społeczna jest narażona tylko projektem. Mimo wszystko, w przeciwieństwie do wszystkich innych demokratycznych projektów według wszelkich prawdopodobieństw nie padnie ona, jak kamień w wodę...

Ziomkowie Paderewskiego będą obecnie mogli zmienić brzmienie dowcipu o ich przysłowiowej czystości. Odtąd słyszeć będziemy: „Czysty, jak polak”.

Jedna kąpiel w ciągu miesiąca — to naturalnie, bardzo niewiele, ale paryżanie przecież również nie grzeszą zbyt pod tym względem, mówiąc, że nie chcą zginąć w pokoju kąpielowym, jak Marat.

W Paryżu jest znacznie mniej zakładów kąpielowych, aniżeli instytucji wodnych, obsługujących fabryki Vermuthu i win. Baseny komunalne znajdują się w znacznej odległości od miasta, a ich reputacja higieniczna jest dość podejrzana. Co się tyczy prywatnych zakładów kąpielowych, to są one dla przeciętnie usytuowanego czło-wieka luksusem. Nie mówimy już o wsiach, gdzie branie kąpeli jest takim prawie zdarzeniem, jak branie ślubu w Polsce, natomiast w Warszawie na stanie się artykułem pierwszej potrzeby zorganizowanej demokracji, i stanie się tak niezbędna, jak ława szkolna i urna wyborcza... Każdy obywatel zmuszony będzie pogodzić się z mokrym reżymem i higieną nareszcie zatrumfuje.

Z drugiej znów strony — co za zwycięstwo etatyzmu! Typ obywatela 20-go wieku coraz bardziej upodabnia się do wielkiego, dorosłego dziecka, które państwo wreszcie doprowadzi do tego, że będzie je musiało rozbierać, położyć do snu i ukołysać. Te wszystkie potrzeby będą ujęte w karby reglamentacji i będą kontrolowane po sto razy przez specjalnych funkcjonariuszów-niańki.

Państwo stanie się w ten sposób prawdziwym opiekunem obywatela, poprowadzi go zawsze za rękę, jak matka dziecko na ulicy.

Bel.

## Pożyczka dla Pabjanic

Rada miejska miasta Pabjanic udzieliła komunalnej kasie oszczędności miasta Pabjanic zezwolenia na zaciągnięcie w Banku gospodarstwa krajowego, oddział w Łodzi, pożyczki, wynoszącej 75,000 zł., celem podziału kwoty tej pożyczki pomiędzy rzemieślników i drobnych przedsiębiorców miasta Pabjanic.

Jednocześnie rada miejska Pabjanic postanowiła przyjąć całkowitą odpowiedzialność za zwrot tej pożyczki wobec łódzkiego oddziału Banku gospodarstwa krajowego, z zaznaczeniem, iż samorząd Pabjanic zapewnia terminowe miszczenie pożyczki wymienionej.

# IDEALNE ZMECHANIZOWANIE KOLEI

## Kasy biletowe, dworce i pociągi obsługują żywe roboty

Wiele się ostatnio pisze na świecie o mechanizacji pracy ludzkiej, przyczem wszędzie rozlegają się hymny pochwalne na temat racjonalizacji, której podstawą jest przeciętne taylorizm i zmechanizowanie.

Kto chciałby zbadać klasyczny wzór tego współczesnego systemu, ten niechaj się bliżej zainteresuje naszym kolejnictwem. Spotka się tam na każdym kroku z maszynami w ludzkim ciebie, które załatwiają najróżniejsze czynności, wprowadzając niezbyt świetnie, ale za to z niezawodną monotonością i łepotą maszyny.

Cały aparat jest tak nastawiony, od głowy poczynając, a na najmniejszym kółku kończąc. Już omawialiśmy w tych dniach na łamach „Głosu Porannego” maszynową obojętność sfer kierowniczych na niedole pasażerów, korzystających z komunikacji podmiejskiej w miesiącach letnich. Z zabójczą martwością kursuje przepisowa ilość wagonów, zupełnie niez-

ależnie od tego, czy pragnących, a raczej zmuszonych do korzystania z usług kolei pasażerów jest pięćdziesiąt, czy też pięć tysięcy.

Dzisiaj kilka słów o jabłuskach obsługi kolejowej, które niedaleko padają od jabłoni. Autor poniższych uwag odprowadzał w sobotę wieczorem kilka osób, jadących zagranicę, do Kuluszek. Wykupił trzy bilety do Budapesztu na pociąg o g. 11 min. 30 wieczorem, a jednocześnie dla siebie bilet powrotny do węzłowej stacji Kuluszki. Oczywiście sprzedającemu biletu zaznaczył, że chodzi o wymieniony pociąg i że zamierza powrócić do Łodzi pociągiem, który wyrusza z Kuluszek około 1-ej w nocy.

Na całym świecie bilety powrotne kosztują taniej, niż podwójny bilet w jedną stronę. U nas oczywiście inaczej. Bilet 3-ej klasy do Kuluszek kosztuje półtora złotego, bilet powrotny — równe trzy złote. A więc oszczędności żadnej niema, a

jest tylko pewna wygoda, że nie trzeba dwa razy mieć do czynienia z kasjerami (wartoby zapłacić za to nawet kilka groszy więcej), a dla kolei pewna oszczędność w pracy.

I oto następuje pierwsza zagadka. Niewyczerpany w pomysły, utrudniające życie przeciętnemu obywatelowi, św. Biurokracy postanawia, że taki powrotny bilet ważny jest tylko na dobe, w której został wydany.

Cui bono? Pasażer zapłacił pełną sumę za bilet powrotny z góry, więc kogo to obchodzi, kiedy z tego biletu skorzysta? Przypuśćmy, że pojechał do Kuluszek w lipcu i tak mu się tam na dworcu spodobało, że w chlewiku, zwanym poczekalnią, chce spędzić urlop i wrócić dopiero we wrześniu. Kolej tymczasem przez dwa miesiące obraca jego pieniędzmi bez procentów, zanim człowiek wykorzysta nabyte za pełną sumę prawa. Dlaczego stwarzać ograniczenia, które nikomu nie

przynoszą najmniejszego pożytku, a obu stronom utrudniają życie?

Ale idźmy dalej. Zdawałoby się, że jeśli już taki „genjalny” przepis istnieje, to sprzedający bilet powinien uprzedzić pasażera, szczególnie, gdy słyszy, że wyjeżdża on z Łodzi tuż przed północą, a więc o powrocie z Kuluszek w tej samej dobie nie może być mowy. Ale przecież to jest żywy robot, który mechanicznie załatwia czynności wydawania żadanego biletu, myśląc się jedynie czasami przy wydawaniu reszty.

W Kuluszkach, smutną trochę czasu, autor tych smutnych refleksji przypadkowo przeczytał tekst biletu i dowiedział się, że jest ważny tylko do północy. Spieszy więc do kancelarii zawiadawczej i prosi o ostateczną odmowę. Czy trzeba dodawać, że spotkał się z kategorię odmowa. Przy tej okazji między nim, a urzędującym robotem wywiązała się następująca pouczająca dyskusja:

— Zwykle nieporozumienie! Ten, który mi bilet sprzedawał, wiedział, że jadę około północy, a jednak nie zwrócił mi uwagi na to, że bilet traci ważność!

— Pasażer sam musi wiedzieć! On nie jest od udzielania informacji!

— Ale pan będzie łaskaw odstemplować mi bilet?

— Wykluczone!

— Ale niechże się pan zastanowi, niech pan pomyśli...

— Ja nie potrzebuję myśleć, bo ja mam przepisy!

W tem miejscu ofierze nie starczyło już argumentów. Rzeczywiście szczęśliwy człowiek! Nie potrzebuje zupełnie myśleć! Tę przykrą funkcję spełniają za niego przepisy. W stosunkach z państwem myśl za niego związek zawodowy kolejarzy, w stosunkach z publicznością myślą za niego przepisy. On musi odcisnąć datę na bilecie, względnie zrobić w bilecie dziurkę. Życie jest piękne, życie ma swój wdzięk...

W Kuluszkach na stacji ofiara przepisów, pyta konduktora, czy pociąg do Łodzi czeka na odejście pociągu z Warszawy w stronę Krakowa, t. j. czy zdążyć można odprowadzić w całości kogoś, jadącego tym kurjerem i potem jeszcze wrócić do Łodzi. Różnica odejścia obu pociągów według rozkładu wynosi 3 minuty. W odpowiedzi pada następująca cenna informacja:

— Jak przyjdzie czas na nasz odjazd, to odjedziemy!

— Ale przecież ten pociąg do Łodzi ma mieć połączenie z warszawskim kurjerem? A jeśli kurjer się spóźni, to co wtedy będzie?

— To wtedy pan zobaczy, co będzie!

Wesoły chłoptuś! O pierwszej w nocy w Kuluszkach dowcipy go się trzymają. Notabene dokładniejszej informacji nie udało się otrzymać.

Niesamowite wrażenia. Jak w gabinecie figur woskowych. Do koła snują się niby to ludzie w mundurach urzędowych. A przy bliższym zetknięciu okazuje się, że to wszystko roboty, kukły o nieco zepsutych mechanizmach przyobleczone dla kawału przez naturę w ludzkie powłoki doczesne. Mechanizacja pracy jest piękna w teorii, ale w praktyce kolejowej zbyt często zółd do ust podaje i o ataki szalu przyprawić może...

Civis.



Dziś wielka przedsezonowa premiera najnowszej produkcji „Universal” 1930 r.

Doskonały **PODWÓJNY** program!

— I. —

„Ogród Upojeń”

(Za kulisami małżeństwa)

Porywająca pieśń miłosna osnuta na tle tragicznych przeżyć kobiety, której blichtr i płytkość górują nad uczuciem prawdziwym. — W roli tytułowej bohaterka „Śpiewającego Błazna” czarująca

**Józefina Dunn**

— II. —

„Demon ruchu”

Karkołomne nieprawdopodobne komiczne przygody **Amatora-szofera** na ulicach Nowego-Jorku.

W roli głównej „Król komików”

**Reginald Denny**

oraz uroczą **ALICA DAY.**

Doskonała muzyka **M. Lidauera**

Ceny na wieczorowe seanse **zniżone**  
**po 1 zł. i 1.50.**

Sala doskonale wentylowana.

Sala doskonale wentylowana.

B. P.  
Róża z Fuchsów  
**MEYEROWA PRUSSAK**

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 1-iej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych w ciężkim smutku pozostali

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

**Synowie, Córki, Synowa i Rodzina**

## Wiadomości bieżące

**UWAŻAĆ NA PSY.** W ciągu ostatnich tygodni zanotowano wy padki wścieklizny w całym szeregu powiatów województwa łódzkiego, a mianowicie w gminie Opaków powiatu kańskiego, w gminie Tum, powiatu łęczyckiego, w gminie Brójce, powiatu łódzkiego, w gminie Chociw, powiatu łaskiego, w całym szeregu wsi, również w kilku miejscowościach gminy Łęczno, powiatu piotrkowskiego, w gminie Garnki, powiatu radomskiego, a wreszcie na terenie miasta Uniejowa (powiat turecki). (ag)

**ODWOŁANIA POCIĄGÓW.** W związku z zakończeniem się wyścigów konnych w Łodzi odwołane zostają dwa pociągi, które kursowały specjalnie w związku z odbywającymi się wyścigami, a mianowicie pociąg odchodzący z Warszawy o godz. 8 min. 25, przychodzący do Łodzi o godz. 11 min. 35, oraz odchodzący z Łodzi pociąg o godz. 20 min. 15, przychodzący do Warszawy o godz. 23 min. 45.

## Zebranie robotników drzewnych

Dnia 17 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu związku robotników przemysłu drzewnego przy ul. Narutowicza 50 ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy.

## Sfan bezrobocia na terenie P.U.P.P. w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 9.VIII. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 40,419 w tym w samej Łodzi 30,240.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11,777 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8,945 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 559 bezrobotnych, otrzymało pracę przez urząd 24 bezrobotnych, wysłano do pracy 33, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 1,053.

## Wygrana 20 tys. zł. padła w łódzkiej kolekturze

W 2-gim dniu ciągnięcia obecnej 4-ej klasy główna wygrana dnia zł. 20,000.— padła na Nr. 191441. Szczęśliwy los ten został sprzedany, jak zwykle i tym razem przez słynną ze szczęścia kolekturę S. Jatkę, Piotrkowska 22 w obecnej 21 loterii na Łódź. Los uśmiechnął się 4 łodzianom ze sfer średnio-zamożnych.

Z powodu zgonu

B. P.

## Majerowej Prussak

niniejszym wyrażają serdeczne współbolewanie pozostałej Rodzinie

**PRACOWNICY BIURA i MAJSTROWIE  
Przemysłu Wełnianego A. Prussak**

1439

Jutro, w poniedziałek, dn. 11-go sierpnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

B. P.

## Hermana Torończyka

odbędzie się na cmentarzu o godz. 1.30 po poł. poświęcenie pomnika i nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

**RODZINA.**

## „Cud nad Wisłą“

Program uroczystego obchodu w 10 rocznicę

Komitet obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą“ przypomina organizacjom zainteresowanym w uczczeniu bohaterów „Cudu nad Wisłą“ program uroczystości:

14 sierpnia r. b. (czwartek) msza św. żałobna za poległych o godz. 9 w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej;

godz. 19 do 22 warta honorowa przy grobie „Nieznajomego Żołnierza“;

godz. 19 uroczyste nieszpory w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej.

15 sierpnia r. b. (piątek) msza św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godz. 8 m. 45, następnie przemarsz pochodem ulicami Żeromskiego, Zamenhofska i Piotrkowską do katedry na odsłonięcie pomnika ks. Skorupki i złożenia wieńcy;

godz. 17 uroczysta akademja w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21.

Komitet obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą“ zwraca się do

wszystkich organizacji, cechów, zrzeszeń, stowarzyszeń itp., aby w wymienionych nabożeństwach wzięły udział ze sztandarami oraz zawiadomia, że posiedzenie delegatów dla ustalenia porządku pochodu, ustawienia poszczególnych hufców i delegacji w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej i przed pomnikiem ks. Skorupki — odbędzie się w dniu 12 b. m. (wtorek) o godz. 18 m. 30 w Zw. Hallerczyków (Piotrkowska 104).

Dr. 6966-3

**E. Friedenberg**

choroby kobiece, położnictwo

**powrócił**

przyjmuje od godz. 5—6 w.

**NAWROT 7, tel. 168-84**

**DR. MED.**

**IG. MARGOLIS**

**OKULISTA**

Przyjmuje obecnie

**Al. Kościuszki 21 tel. 165-17**

od 1—2 i 5—7

## Co się dzieje w Tomaszowie?

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Głosu Porannego“)

### Płaszki krakowskie na bruku tomaszowskim

Przed miesiącem wycieczka uczniowska z Tomaszowa odwiedziła Kraków, gdzie zamieszkała w jakimś internacie. Tam zapoznała ona kilku krakowian, których zaprosiła do siebie do Tomaszowa.

Krakowianie nie dali na siebie długo czekać i przed dwoma tygodniami przyjechali do Tomaszowa, gdzie gospodarze przyjęli ich nader gościnnie, dając nocleg, obiady etc.

Podobało się to przyjęcie krakowianom, bo wkrótce przyjechali ich znacznie więcej.

Między innymi przyjechali do Tomaszowa Benek Haber, Dolek Wart, A. Groner, Józef Bergier i Józef Mandler wszyscy w wieku od 19 do 20 lat.

Niektórzy z nich przedstawili się jako studenci, reszta, jako abiturjenci. To też gospodarze odpowiednio potraktowali gości, aż do czasu, gdy wyjaśniło się, że kra-

## Rezerwiści, baczność! Kto ma się stawić jutro w P. K. U.

Jutro, w poniedziałek, oraz w dniach 12 i 13 b. m. winni stawić się do PKU-I (Nowo-Targowa 18) rezerwiści, zamieszkałi w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11.

Winni stawić się z powołanych dodatkowo wszyscy podoficerowie roczników 1906, 1903, 1902, 1904 i 1899 artylerji polowej, ciężkiej, najcięższej i górskiej, oraz st. szeregowcy rocznika 1904 z artylerji górskiej, polowej, ciężkiej i najcięższej.

Do PKU. należy stawić się w ciągu tych trzech dni o godzinie 8 rano z książeczką wojskowa, kartą „mob“ i żywnością na drogę. (b)

## Biuro informacyjne dla maturzystów

Biuro informacyjne dla maturzystów podaje do wiadomości, że otrzymało jeszcze informacje w sprawie studjów na następujących wyższych uczelniach zagranicznych: Universite de Gand, Cours des Vacances Geneve, Universite de Bruxelles, Institut Polytechnique, Liege, Uniwersytet w Pradze.

Informacje w sprawach zapisu na uczelnie krajowe i zagraniczne udziela się w lokalu Akademickiej Grupy Pracy, 11 Listopada 26, w środy i piątki od 5—7 pp.

kowanie przybyli do Tomaszowa bez pieniędzy.

Goście zaczęli jeść na kredyt, zastawiać pałta, zaciągać długi i obcować z szumowinami. Długi zaczęli rękomo do czasu otrzymania pieniędzy z domu. Na domiar złego goście zaczęli szykanować tomaszowian, donosząc policji, że nie zostali zameldowani.

Ponieważ pieniądze z Krakowa nie nadchodziły, gospodarze nie mogąc sobie dać rady, przestali przyjmować gości u siebie, przyczem zatrzymali ich rzeczy do czasu oddania długów.

W międzyczasie do całej sprawy wtrąciła się policja, która, orjentuując się z kim ma do czynienia, odesłała krakowian etapem do Krakowa po dwutygodniowej eskapadzie w Tomaszowie.

**Nie zapominajcie o pojeniu zwierząt**

## Dzielny harcerz uratował tonącą łodziankę

Wczoraj w Sulejowie kąpała się w Pilicy łodzianka Halina Szczecińska, gdy nagle natrafiła na głębię i poczęła tonąć.

Na ratunek pospieszył znajdujący się obok miejsca wypadku harcerz Alfred Fibich i wskoczywszy do wody w ubraniu, wyciągnął tonącą, której po dłuższych zabiegach przywrócono przytomność.

Dzielny harcerz przedstawiony zostanie do medalu za ratowanie tonących. (b)

## Przyjmowanie zapisów

do legjonu im. Berka Joselewicza

Komenda obwodu P. W. Łódź legjonu im. pułk. Berka Joselewicza przyjmuje zapis członków w kancelarii przy ul. Zawadzkiej 23 codziennie, oprócz piątków i sobót, od godz. 7—9 wiecz. Zgłoszenia oficerów i podchorążych rezerwy przyjmuje osobiście komendant obwodu w poniedziałki, środy i czwartki, od godz. 8—9 wiecz.

We wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w lokalu komendy obwodu przegląd lekarski, na który winni się stawiać wszyscy nowozapisani członkowie legjonu, którzy dotychczas w wojsku nie służyli.

# Mord przy ul. Lutomierskiej powoli wylania się z mroków tajemnicy

## Zamordowany Jakubowicz był mordercą Słomki

Mord przy ul. Lutomierskiej poruszył całą dzielnicę bałucką, gdyż poraz pierwszy zdarzyło się, że prześladowany przez „ferajnę” złodziejską, sam sobie wymierzył sprawiedliwość i zabił jednego z prześladowców.

Wczoraj w prosektojum, przy ul. Łąkowej, biegły lekarz sądowy dokonał sekcji zwłok zamordowanego Jakubowicza.

Potwierdzone zostało zeznanie zabójcy Gnata, że podczas szamotaniny się z Jakubowiczem strzelił doń, przykładając lufę do pleców napastnika, który usiłował go pobić, gdy szantażowany przezeń Gnat zagroził wyjawieniem całej sprawy policyjnej.

Jakubowicz był oddawna znany na Bałutach przestępcą, jednym z wykonawców wyroków sądu złodziejskiego t. zw. „din-fojry”.

**Dr. Wł. Polakowski**  
Przyjmuje od 4—5  
choroby kobiece położnictwo  
ul. PIOTRKOWSKA 113  
tel. 127-10.

On to wraz z dwoma innymi począł swą działalność na Bałutach.

Okazuje się, że niezależnie od brał udział w zamordowaniu Słomki, za co skazany został na 3 lata więzienia, lecz po zastosowaniu amnestji, odsiedział tylko półtora roku i znów rozspraw szajki, do której Jakubowicz należał, prowadził on „interesy” na własną rękę, szantażował drobnych kupców, grożąc im nieraz jakimś wyrokiem. rzekomo wydanym przez świat przestępczy Bałut i od ofiar pobierał stały haracz.

Gnat jest inteligentniejszym człowiekiem, przywoicie ubranym, widywano go jednak w piwiarniach na Lutomierskiej lub Łagiewnickiej, dokąd przy-

chodził tylko dla obserwacji i dla wrażeń, a ostatnio celem wykreślenia się z rąk Jakubowicza.

Poprzedniego dnia, t. j. w czwartek, Jakubowicz żądał od Gnata, by się z nim w nocy spotkał, a gdy Gnat oświadczył, że nie ma czasu, Jakubowicz dał mu termin do piątku w południe.

Tegoż dnia Jakubowicz wyłudził u Gnata 40 złotych, który zaznaczył, że więcej ani grosza nie da, wobec czego Jakubowicz zamówił go jeszcze raz na piątek wieczór do piwiarni Usherowiczowej, gdzie tego rodzaju interesy załatwiano stale. Jakubowicz przyrzekł Gnatowi, że da mu już spokój i więcej nie będzie domagał się pieniędzy.

Gdy Gnat przybył do piwiarni, Jakubowicz zaproponował mu grę w karty o drobne stawki, a podczas gry omawiano sprawę.

W pewnej chwili dla Gnata jasnym było, że Jakubowicz nie ma zamiaru przerwać szantażu i że w dalszym ciągu szykuje zamach na jego kieszeń, wobec czego przerwał grę i wyszedł z piwiarni, a za nim Jakubowicz.

Przed piwiarnią doszło do ostrej sceny, podczas której Jakubowicz schwycił Gnata za kłapy marynarki i zerwał mu cały kołnier z kłapami, co tak podziękowało na Gnata, że wyjął rewolwer i wpakował napastnikowi sztety kule w plecy.

Przy mordercy znaleziono jeszcze kilkanaście naboje w kieszeni, gdyż znajdując się ciągle pod groźbą śmierci z rąk szantażystów, przygotował on sobie rewolwer i naboje, choć nie przypuszczał, że tak prędko zrobi zeń użytek.

Wczoraj w dalszym ciągu trwało w urzędzie śledczym badanie Gnata, a następnie policja zbierała dane, tyczące się szczegółów podanych przez Gnata, aby ustalić rzeczywistą przyczynę zabójstwa. (b)

**Helenów** Dziś o g. 11 przed poł. **PORANEK** orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **T. Rydera**  
Codziennie koncert popularny.

**Kłopoty słomianego wdowca**  
Przygodna znajoma ukradła mu kilka tysięcy zł.

Przy ul. Piotrkowskiej zamieszkuje właściciel większego składu konfekcji męskiej p. B.

Przed kilku dniami żona jego wyjechała zagranicę, wobec czego p. B. postanowił urozmaicić sobie czas pod nieobecność żony. W tym celu przebywał we wszystkich nocnych lokalach rozrywkowych, gdzie zawierał znajomości i zapraszał znajomych swych, a przeważnie płeć żeńską, do swego mieszkania.

W dniu onegdajszym, będąc w „Moulin Rouge”, poznał jakąś elegancką dziewczynkę, którą poprosił do siebie do mieszkania. Kobieta owa wykazała początkowo wielką niechęć wo-

bec propozycji swego amanta, lecz dała się wreszcie namówić.

Z rana, gdy p. B. się przebudził, stwierdził ku swemu wielkiemu zdziwieniu, iż towarzysza jego wyszła, przyczem zabrała mu kilka tysięcy złotych. O kradzieży p. B. zawiadomił natychmiast komisarjat policji, który zarządził konfrontację w policji obyczajowej z wszystkie mi zarejestrowanymi prostytutkami. Poszkodowany nie poznał żadnej w albumie, wobec tego policja uważa, iż dziewczyna na to nie jest rejestrowaną i dla tego też ujęcie jej napotka na poważne trudności. (n)

**Jak zdobyć fanim kosztem luksusową bieliznę?**

Bielizna jest artykułem zawsze pożądanym, i brak jej najdotkliwiej odczuwa człowiek kulturalny, w szczególności zaś — dobra gospodyni domu.

Mająco na uwadze obecne ciężkie czasy, utrudniające szerokim masom zaopatrywanie się w bieliznę normalną drogą „Widzewska Manufaktura” zdecydowała się przeprowadzić ciekawy eksperyment, który niewątpliwie zastanie z radością powitany przez pragnących oszczędzać Łodzian.

Mianowicie dotychczas tak zwane resztki, to jest sztuki o niepełnej miarze, oraz „sekunda” to jest tkaniny, wykazujące ledwie widoczne usterki i braki, dostawały się do rąk specjalnych handlarzy, którzy z ogromnym zyskiem odsprzedawali je konsumentom.

Otóż „Widzewska Manufaktura” dokonała przełomu w dotychczasowym zwyczajach i postanowiła resztki i sekundy sprzedawać wprost konsumentowi, który dzięki temu zatrzymuje w kieszeni ogromną różnicę ceny normalnego towaru i tanim kosztem dojść może do posiadania najbardziej luksusowych tkanin, i to nawet takich, które przeznaczone są wyłącznie na eksport do najbogatszych rynków zamorskich.

Oprócz tego „Widzewska Manufaktura” wprowadziła wyrób ładnych i trwałych ubrań zawodowych dla robotników, urzędników biurowych i technicznych, oraz ubrań sportowych, które również postanowiła oddawać bezpośrednio konsumentom łódzkim po wyjątkowych cenach.

Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych przewidziane są znaczne udogodnienia kredytowe.

Sprzedaż odbywa się w sklepie Fabrycznym „Widzewskiej Manufaktury” przy ulicy Rokocińskiej 54, dojazd tramwajem Nr. 10 i 16. 6413—

## Krwawy samosąd rodzinny

W obronie matki synowie poranili ojca

W domu, przy ul. Rzgowskiej 199 zamieszkiwało małżeństwo Kazimierzczak. Pożycie ich nie było szczęśliwe, ze względu na to, że 45-letni Józef Kazimierzczak był nałogowym pijakiem, kilkakrotnie karany za kradzież. Dwaj synowie Kazimierzczaków opuścili dom rodzicielski, nie chcąc mieć nic wspólnego z takim ojcem. Przyrodzieli ich pozostali tylko córka.

Ostatnio Józef Kazimierzczak, przebywający na wolności, zmuszał swoją żonę, Helenę, do zarabiania na utrzymanie domu, a oprócz tego domagał się od żony pieniędzy — maltretując ją i poniewierając. 44-letnia Helena Kazimierzczak, nie mogąc znieść dłużej takiej sytuacji, zwróciła się do synów ze skargą na postępowanie ojca.

Obaj synowie 18 i 19 letni Józef i Stanisław, przybyli w dniu wczorajszym do mieszkania rodziców, domagając się, aby ojciec zmienił swoje zachowanie wobec matki. Ponieważ zachępowany stary Kazimierzczak zaczął synom wymyślać, że nie mają prawa ganić jego postępowania, wywiązała się ostra sprzeczka, w wyniku której synowie dobyli noży i rzucili się na ojca.

## Surowa kara

za obronę moralności

Przed dwoma tygodniami głośna była sprawa schwytania na gorącym uczynku dwóch obywateli zgierskich, którzy w parku miejskim, w nocy zachowywali się wcale niedwuznacznie.

Obywatele M. i N. zasiedli na ławie oskarżonych za obrażenie moralności publicznej.

Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych i w rezultacie obaj obywatele zgierscy skazani zostali na 3 miesiące więzienia każdy, co wywołało w całym Zgierzu wielkie wrazenie. (b)

Odgłos gwałtownej bójki zaalarmował sąsiadów, którzy wezwali posterunkowego. Stary Kazimierzczak doznał kilku niebezpiecznych okaleczeń w okolicy głowy i tułowia.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy rannemu, pozostawił go na miejscu.

Obu młodych ludzi, z zawodu robotników, przytrzymało w areszcie do chwili przeprowadzenia śledztwa. (a)

**Dźwiękowy teatr świetlny**

**„CASINO”**

**Dziś i dni następnych!**

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę Wschodu p. t.

**Miłość w pustyni**

W ROLACH GŁÓWNYCH:

**OLIVE BORDEN**  
**NOAH BERRY**  
**HUGH TREVOR**

Nad program: dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Mayer oraz aktualności krajowe

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10 wiecz.  
Widownia nowoczesnie wentylowana.





## Sezon w operze poznańskiej

Radjofonia — sztuka dźwięków i słowa — z natury rzeczy w muzyce znajduje swego najsilniejszego sprzymierzeńca. Mikrofon, który wywędrował poza cztery mury studia i połączył nas ze światem, szybko znaleźć musiał drogę do opery. Przynajmniej w teorii: w praktyce bowiem okazało się, że opera początkowo obawiała się konkurencji ze strony radja i zmniejszenia frekwencji. Trzeba było czasu, aby przesady te orzekać i aby obawy te okazały się płonne. Przypada nam, że w Poznaniu stało się pierwsze porozumienie między operą a stacją radjową, i tutaj mieliśmy pierwsze stałe i regularne transmisje z opery.

To też zainteresowanie radjostuchaczy poczynaniami opery poznańskiej jest zawsze jednak żywe. Niewiele już zostało starego sezonu i opera nasza czyni przygotowania, aby nowy sezon godnie rozpocząć. Dyrektor Zygmunt Wojciechowski w wywiadzie wyjawia kilka szczegółów programowych najbliższej przyszłości. A więc, na warsztacie jest opera Ignacego Paderewskiego p. n. „Manru” której premierę na otwarcie sezonu przygotowuje z wielką starannością i precyzją, zwłaszcza, że barwna muzyka i żywa akcja nastrojąca niejedne trudności reżyserowi jak i kapelmistrzowi.

Nie jest to jedyna premiera polska, a nawet w nadchodzącym sezonie będziemy mieli jedną premierę: otóż w Poznaniu ujrzy światło kinkietów najnowsza opera Różyckiego p. n. „Djabełski młyn”. Opera nasza pozostanie również wierna swoim tradycjom moniuszkowskim, które tak dobitnie zaznaczyły się w ubiegłym roku wielkim festiwalem i wystawieniem cyklu oper nieśmiertelnego mistrza. To też ujrzymy wzgl. usłyszymy dwa u nas nieznanne dzieła Moniuszki opery komiczne p. n. „Ideal” i „Karmaniol”. Z innych oper polskich, które wystawione

będą w ciągu przyszłego sezonu, wymienimy tu jeszcze Wieniawskiego „Megae”.

Zespół artystyczny opery jest jeszcze w stanie ostatecznej kryształizacji. Orkiestra, jak to przekonaliliśmy się niejednokrotnie w kończącym się sezonie, pod rządami dyr. Wojciechowskiego brzmie pięknie, niż kiedykolwiek. Zespół śpiewaczy ulega pewnej reorganizacji, gdyż niektórzy artyści przenoszą się na inne sceny. Obok najlep-

szych sił, jakie zostaną u nas, zaangażowanych będzie szereg nowych sił, przyczem uzupełniony będzie tak zespół operowy, jak i zespół operetkowy. O zmianach tych jeszcze dokładniej napiszemy.

Opera nasza rozpoczyna nowy sezon pod jaknajlepszymi auspicjami, a wtorkowe transmisje operowe i w roku nadchodzącym dadzą radjostuchaczom dużo przyjemnych chwil.

Kor.



## Co usłyszymy dziś i jutro przez radio?

### DZISIAJ.

- 10,15 Transmisja mszy z Radomia.
- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16,20 Transmisja ze zjazdu legjonistów w Radomiu.
- 17,10 Odczyt p. t. „Marja Szymanowska” — wygł. prof. Adam Czartkowski.
- 17,25 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej m. st. Warszawy.
- 19,05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
- 19,25 Płyty gramofonowe.
- 20,00 Kwadrans literacki. Żeromski: „Przedwiośnie”.
- 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej. 1) F. Konopasek: Polonez uroczysty. 2) Waldteufel: Wale „La Sourde”. 3) Auber: Uwertura „Pożegnanie Bagdadu”. 4) Kolman: Potpourri na tm. z op. „Księżna cyrkówka”. 5) Solista. 6) R. Wagner: Uwertura do op. „Tanhäuser”. 7) Solista. 8) J. Strauss: Wale „Z życia artysty”. 9) Namysłowski: „Mazur” — Starość nie radość”.

22,00 Feljeton p. t. „Z dziejów kultury estońskiej” — wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz.

22,15 Muzyka taneczna.

### JUTRO.

- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15,50 Odczyt p. t. „Turystyka wodna w Polsce” — wygł. p. Władysław Grzelak.
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,35 „Skrzynka pocztowa łódzka” — koresp. bieżąca omówi red. Jan Piotrowski.
- 18,00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.
- 19,00 Pogawędki techniczne.
- 19,35 Płyty gramofonowe.
- 19,45 Komunikat izby przemysłowej w Łodzi.
- 20,00 Prasowy dziennik radjowy.
- 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry filharmonii warsz. i soliści.
- 22,00 Feljeton p. t. „Księżyc i ludzie” — wygł. dr. medycyny Jerzy Szpakowski.
- 22,15 Muzyka taneczna.

## Kronika

**TRANSMISJA DOŻYNEK ZE SPALY.** — Uartym dorocznym zwyczajem mikrofony sprawozdawcze „Polskiego Radja” przeniosą radjostuchaczy w najbliższej przyszłości do letniej rezydencji pana Prezydenta Rzplitej w Spale, skąd odbędzie się transmisja fragmentu przepięknych uroczystości dożynkowych. W roku bieżącym transmitowane będą tylko fragmenty, gdyż nawet przy najbardziej posuniętej pomysłowości kilkugodzinna transmisja może znużyć radjostuchaczy.

**PROJEKTY TRANSMISJI SPORTOWYCH.** — „Polskie Radjo” projektuje w ciągu miesiąca sierpnia i września szereg sensacyjnych transmisji sportowych. M. jn. mikrofony sprawozdawcze zainstalowane zostaną kolejno na korcie tenisowej, w stadionie lekkooletycznym, skąd transmitowane będą sensoryjne mecze tenisowe, zawody kolarskie i lekkoatletyczne. Duże zainteresowanie, jakie okazują sportowi szerokie rzesze radjostuchaczy (gwarancja że projekty te transmisji przyjęte zostaną z radością przez polski świat radjowy.

**KONCERT MIECZYSLAWA SALECKIEGO, HELENY OTTA WOWEJ I ROMANA TOTENBERGA.** — W środę dnia 13 sierpnia o godzinie 20,15 słuchacze będą mieli okazję usłyszenia grupy wybitnych artystów. Na pierwsze miejsce wysuwa się znakomity nasz rodak — Mieczysław Salecki, pierwszy tenor opery brunświckiej. Ostatnie występy Saleckiego w operze berlińskiej oraz w radjo wiedeńskim cieszyły się niezwykłym powodzeniem i wywołały w prasie wiedeńskiej bardzo pochlebne krytyki. Tym razem Salecki poczęstuje nas arjami włoskimi: z opery „Traviata”, „Simone Bocanegra” Verdi’ego oraz z „Dziewczyny Zachodu” i z „Manon” Puccini’ego. Następnie usłyszymy znaną pianistkę Helenę Ottawową, uczennicę świetnego pedagoga, nieodżałowanej pamięci H. Melcera. Pani Ottawowa postanowiła włączyć do swego programu dzieła swego zmarłego mistrza. Usłyszymy więc transkrypcję „Przańniczki” Moniuszki, dalej zaś „Menuet” i „Vivo” — dwa utwory wybitnie pianistycznie. Żałować należy, że utwory Melcera są tak rzadko wykonywane publicznie, stąd też inicjatywę p. Ottawowej na-

leży powitać z radością. Młody i utalentowany skrzypek Roman Totenberg wykona efektowny „Trille du diable” Tartini’ego, polonez D-dur Wieniawskiego oraz mało znaną, wielce interesującą rapsodję bułgarską „Wardar” Władigerowa, opartą na muzyce bułgarskiej.

**FARSA W RADJO.** Jak najwięcej humoru w audycjach radjowych! Proszą o to radjostuchacze w listach skierowywanych do skrzynki pocztowej „Polskiego Radja”. Kierownictwo programowe stara się w miarę możliwości uwzględnić życzenia radjostuchaczy, aczkolwiek zaznaczyć należy, że audycje wesole są bardzo trudne, przedewszystkiem ze względu na pierwiastek humoru, który w radjo nielatwo wydobyć nawet, jeżeli się rozporządza dobrym tekstem. W czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 21,30 nadana zostanie farsa wg. E. Labiche’a p. t. „Sąsiadka narzeczonyj” w radjofo wizacji p. Z. Marynowskiego, reżyserji M. Meliny i wykonaniu artystów scen warszawskich.

**KONCERT SABINY SZYFMANÓWNY.** Sabina Szyfmanówna, młoda i utalentowana śpiewaczka, po powrocie z zagranicy wystąpi przed mikrofonem „Polskiego Radja” i weźmie udział w koncercie we wtorek, dnia 12 sierpnia o godz. 18-ej. Program zawiera pieśń Schuberta „Niecierpliwość” oraz „Drogowskaz i wrona” z cyklu „Podróż zimowa” („Winterreise”), w których nastrojowa treść oddana jest w genialny sposób z pomocą dźwięku. Szubert starał się zawsze o jak najściślejsze zespolenie z tekstem i o uchwytenie charakteru utworu poetyckiego, który brał za osnowę swej pieśni. Usłyszymy również dwie nastrojowe pieśni Schumanna „Na obczyźnie” i „Intermezzo”. Część orkiestrowa koncertu obejmuje uwerturę Mendelssohna „Hebrydy”, powstałą pod wpływem wrażeń z pobytu w Anglii i Szkocji, przepojoną pierwiastkami poetyckimi i dążnością do wyzyskania muzyki dla celów ilustracyjnych. Ponury nastrój krajobrazu szkockiego oddany tu jest zapomocą niskich barw orkiestrowych. W programie mamy dalej „Niedokończoną symfonję” Schuberta o ponurym, tajemniczym nastroju i dramatycznym charakterze.

Najnowsza produkcja 1930 r. „UFFY” p. t.

# „MANOLESCU”

## Dzentelmen-Włamywacz

Supersensacja świata! Doskonały dramat ilustrujący niesłychane przygody sensoryjne „Króla niebieskich ptaków”

Międzynarodowa obsada

BRYGIDA HELM • HENRYK GEORGE  
IWAN MOZZUCHIN • DITA PARLO



Dziś

nadzwyczajna premiera!

Początek o godz. 4,30, w sob. i niedz. o godz. 2 po poł.

Ceny miejsc niższe. Na wieczorowe seanse po 50 gr. i 1 zł.

W razie pogody KINO W OGRODZIE.

## Mecz Hakoahu z ŁTSG. odłożony do wtorku

Z powodu niepogody i fatalnego stanu boiska, zapowiedziany na dzień wczorajszy mecz ŁTSG. — Hakoah (Wiedeń) nie odbył się. Wiedeńscy grają z ŁTSG. we wtorek na boisku LKS-u.

## I międzynarodowy motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Łodzi

Jak już donosiliśmy, Łódzki S. S. „Union” urządza w dniach 15 — 17 b. m. zjazd gwiazdzisty do Łodzi, który nosi charakter międzynarodowy. Do dnia dzisiejszego zgłosiło się 186 uczestników, w tym 38 zagranicznych, z Belgji, Francji, Austrii i Niemiec. Ponieważ termin składania zgłoszeń dla zamiejscowych i zagranicznych klubów przesunięty został do dnia 12 b. m. przypuszczać należy, iż cyfra obecna uczestników się powiększy, tembardziej, iż liczba wysłanych zgłoszeń jest podwójna. Kilkunastu uczestników Łódzkiego S. S. Union wyjeżdża już z Łodzi w najbliższych dniach, by móc zagranicą z obranych przez siebie punktów startować.

## Zabawa sportowa tow. gimn Sokół

W niedzielę, dnia 10 sierpnia Tow. gimn. Sokół II urządza w parku Julianów drugą wielką zabawę sportową.

### Program

- 1) Bieg trzy kilometr. panów do stępy dla wszystkich (dla pierwszych trzech żetony).
  - 2) Ćwiczenia na przyrządach.
  - 3) Boks: udział biorą najlepsi pięściarze „Sokoła” Łódzkiego.
  - 4) Dźwiganie ciężarów.
  - 5) Piramidy w świetle ogni sztucznych.
  - 6) Strzelanie z flowerów do tarczy za nagrodami.
  - 7) Mecz w koszykówkę Sokół I — YMCA.
- W międzyczasie szereg atrakcji, fódki, huśtawki itd. Orkiestra. — Cukiernia. Restauracja. Tańce. — Początek o godz. 14. Park otwarty od godz. 7.
- W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia 15 sierpnia.

Dr. med.

## Z. DATYNER powrócił

Piramowicza 2 tel. 148-95  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
Godz. przyjęć od 9—10 i od 6—8 w.

## PIĘGI,

Łódźskie plamy, opaleniznę i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność krem „ADA”  
Cena słoika zł. 2. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

6.857.399

## „DERMASOL”

„DERMASOL”  
Jeden płyn do wszystkich kolorów. Do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach i składach obuwia. 7053-2

# Wczorajsze wyścigi konne Dużo niespodzianek na torze

Zwolennicy „łotka” mieli wczoraj swój dobry dzień. Tor bardzo ciężki, wskutek uporczywego deszczu zwiastował dużo „fuków”. I rzeczywiście prawie we wszystkich gonitwach notowano duże wyplaty. Za Arankę płacono w pierwszym biegu 49 zł., za Imre w piątym — 40 zł., za Moją Miłą w szóstym — 44 zł., za Klarykę — 67 zł., a za Semper Idem w

ostatnim — 46 zł. Największą niespodzianką była łatwa wygrana Klaryki o 3 długości.

### GONITWA I.

Nagroda 1,800 zł. Dystans 2100 mtr.

Wygrywa po walce na prostej o Jęb Aranka, Olszowskiego przed Figaro, st. „Lubicz”. 3) Gospodar, 4) Allier. Czas 2 min. 28 sek. Tot. zw. 43 zł., franc. 16 i 13 zł.

### GONITWA II.

Nagroda 1,200 zł. Dystans 2100 mtr.

Wygrywa łatwo o 2 długości w czasie 2 min. 39 sek. Esperanto, Łyżwińskiego, 2) Tamerlan, 3) Muchomor, 4) Fatma. Wycofane: Gar gazon, Dalia i Resonance. Tot. zw. 16 zł., franc. 11 i 13 zł.

### GONITWA III.

Nagroda 1,000 zł. Gonitwa z

plotami. Dystans 2400 mtr.

Wygrywa łatwo finiszem o 4 długości Tabu II, oficerów K. O. P-u. 2) Coquete, Babeckich, 3) Intrygant. Wycofane: Biały Murzyn, Filut i Etyl. Czas 3 min. 12 sek. Tot. zw. 15 zł.

### GONITWA IV.

Nagroda 1,500 zł. Dystans 900 mtr.

Wygrywa na finiszu o 2 długości Jonatan, ofic. 1 pułku Szwoleżerów. 2) Sierżant, „Ktery - Szepietów”. 3) Boer, ofic. 19 p. Ułanów, 4) Parsifalka.

Wycofane: Margaret i Eppur si Muove. Czas 1 min. 3 sek. Tot. zw. 29 zł., franc. 12, 15 i 15 zł.

### GONITWA V.

Nagroda 1,800 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans 3600 mtr.

Wygrywa łatwo o 4 długości w czasie 5 min. 43 sek. Imre, Bronikowskiego przed Caraibe, Rómmla, 3) Labora, 4) Boston. Ferezja zakulala i biegu nie ukończyła. Wycofane: Jemiola II i Polish. Tot. zw. 40 zł., franc. 15 i 13 zł.

### GONITWA VI.

Nagroda 2,100 zł. Dystans 1600 mtr.

Wygrywa w walce o pół długości Gargaron. Tot. zw. 48 zł., franc. 28 i 35 zł.  
gości w czasie 1 min. 55 sek. Moja Miła, ofic. 1 p. Szwoleżerów. 2) Estramadura, 3) Impas, Olszowskiego. Wycofane: Figaro, Egmont Guzohan i Fanfara II.  
Tot. zw. 44 zł., franc. 21 i 20 zł.

### GONITWA VII.

Nagroda 1,200 zł. Dystans 1300 mtr.

Wygrywa łatwo o 3 długości w czasie 1 min. 33 sek. Klarika, Kownackiego, 2) Izyda, Oichowskiego, 3) Fanfara III. Wycofane: Floryda, Tamerlan i Orfeja. Tot. zw. 67 zł., franc. 19, 14 i 13 zł.

### GONITWA VIII.

Nagroda 1,500 zł. Dystans 1600 mtr.

Wygrywa łatwo o 2 długości Semper Idem, Sosnowskiego w czasie 1 min. 55 sek., 2) Ghicka, 3) Elborus.

## Program na dzień dzisiejszy

### GONITWA I.

Nagroda 2,000 zł. Dystans 1200 mtr.

Jowisz II og. kaszt. K. i S. Enderów.

### GONITWA II.

Nagroda 1,200 zł. Dystans 1600 mtr.

Radlok og. e. gn. S. Bronikowskiego.

Fanfara III kl. kaszt. A. Possartowej.

Dalia kl. kaszt. K. Dzierzbickiego.

Gargaron og. gn. H. Strzemińskiego.

Izyda kl. gn. H. Cichowskiego.

Coquette kl. gn. M. i T. Babeckich.

Rekord og. gn. st. „Ktery - Szepietów”.

Resonance B. W. kl. gn. B. Peretjatkowicza.

Fatma kl. kaszt. B. Peretjatkowicza.

### GONITWA III.

Nagroda 1,000 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dystans 3000 mtr.

Echo wał. gn. J. Sosnowskiego.

Herold og. gn. Grona ofic. 9-go pułku Strzelc. Konnych.

Bagnet wał. gn. A. Possartowej.

Picador wał. gn. Grona oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza.

Biały Murzyn og. sk. gn. S. Sulockiego.

### GONITWA IV.

Nagroda 6,000 zł. Handicap. Dystans 2400 mtr.

Blue Boy og. c. gn. K. Dzierzbickiego.

Locarno og. kaszt. M. Butkiewicz.

Burlaj og. c. gn. st. „Ktery - Szepietów”.

Indian og. kaszt. K. i S. Enderów.

Nil og. kaszt. T. Przyłęckiego.

Bacarar og. gn. L. Morzyckiego.

### GONITWA V.

Nagroda 5,000 zł. Gonitwa z plotami. Handicap. Dystans 3600 mtr.

Gewont II og. gn. Grona oficerów 9-go pułku Strzelc. Konnych.

Imre og. kaszt. S. Bronikowskiego.

Con Amore kl. sk. gn. T. Przyłęckiego.

Pan Leon og. c. gn. S. Dowgiało i A. Juścińskiego.

Eskapada kl. sk. gn. W. Daszewskiego.

Bakarar og. kaszt. Z. Cierpickiego.

Kinmal og. gn. W. Mirnego.

Jemiola II kl. gn. Grona ofic. 1-go pułku Uł. Krechowieckich.

Alfa II kl. gn. P. Abramowicza.

Essaul og. kaszt. S. Bronikowskiego.

### GONITWA VI.

Nagroda 6,000 zł. Handicap. Dystans 2400 mtr.

Alembik og. kary W. Andersa.

Maur og. kaszt. st. „Ktery - Szepietów”.

Guzohan og. c. kaszt. K. i S. Enderów.

Igor og. gn. W. Daszewskiego.

Neva kl. kaszt. Grona oficerów 19-go pułku Ułanów.

Colonel og. gn. W. Linhardta.

Giaur og. sk. gn. S. Bronikowskiego.

Haga kl. gn. M. i T. Babeckich.

Murman og. gn. W. Mirnego.

Madame Bovary kl. kaszt. st. „Ktery - Szepietów”.

Paroman og. kaszt. . Pertjatkowicza.

### GONITWA VII.

Nagroda 1,500 zł. Dystans 900 mtr.

Dres og. gn. Grona oficerów 1-go pułku Szwoleżerów.

Gazella kl. gn. J. Łaskiewicza.

Harfa II kl. gn. J. Łyżwińskiego.

## W. K. S. -- Hakoah 7:0 (4:0)

Katastrofalna klęska biało-niebieskich

Wczorajszy mecz o mistrzostwo A-klasy zakończył się wysokocynowym zwycięstwem wojskowych. Do przerwy W. K. S., grając z wiatrem, zdobywa w równych odstępach czasu cztery bramki, z których trzema część zdobył Klimczak (trzy) i jedną lewoskrzydłowy. Po przerwie Hakoah nie potrafił wykorzystać gry z wiatrem, a wojskowi, nie wysilając się zbyt, zyskują jeszcze trzy punkty, nie wykorzystując rzutu karnego za rękę obrońcy.

Cała gra upłynęła pod znakiem zupełnej przewagi wojskowych, którzy przewyższali swego przeciwnika przedewszystkiem startem do piłki i jej opanowaniem.

Ogólnie biorąc, gra stała na niskim poziomie, do czego przyczyniło się w znacznym stopniu rozmokłe, wskutek uporczywego deszczu, boisko.

Sędziował p. Otto dość do brze. Publiczności niewiele.

\*\*\*\*\*

## CYRK AMARANT

Al. Kościuszki 75

[Dziś w niedzielę o 4 pp. i 8.15 w. ostatnie 2 przedstaw.]

Zmiana programu

Nowi artyści, nowe atrakcje oraz sensacja Pat i Patachon w swych kinowych kreacjach. Pełny program cyrku. Dziś dzięki zwierzęta, rasowe konie, clowni Eddi Theo i Violetta.

Atrakcje wszelkiego rodzaju.

Parsifalka kl. kara H. Cichowskiego.

Biszka kl. kara W. Daszewskiego.

Haneczka kl. kaszt. B. Peretjatkowicza.

Temperament og. gn. st. „Ktery - Szepietów”.

Eppur si Muove kl. sk. gn. H. Strzemińskiego.

Impreza kl. gn. K. hr. Zamoyckiego i M. Radwana.

Blondyna II kl. gn. K. i S. Enderów.

### GONITWA VIII.

Nagroda 1,500 zł. Dystans 2100 mtr.

Gwiazda kl. gn. T. Przyłęckiego.

Morgat B. W. og. c. gn. T. Falewicza.

Harda kl. kaszt. st. „Ktery - Szepietów”.

Ghicka kl. gn. B. Peretjatkowicza.

Haza kl. gn. st. „Lubicz”.

Murman og. gn. W. Mirnego.

Galette kl. gn. W. Daszewskiego.

Semper Idem og. kaszt. J. Sosnowskiego.

## Nasze typy

Gonitwa II — Radlok, Coquette, Stajnia.

Gonitwa III — Biały Murzyn

Gonitwa IV — Indjan, Burlaj.

Gonitwa V — Imre, Eskapada, Jemiola.

Gonitwa VI Stajnia, Guzohan.

Gonitwa VII — Dres, Eppur si Muove, Blondyna II.

Gonitwa VIII — Harda, Semper Idem, Ghicka.

## Motorzyści palestyńscy w Łodzi Specjalny komitet urządza uroczyste przyjęcie gości

W dniu wczorajszym specjalnie zorganizowany komitet przyjęcia motorzystów palestyńskich zarządził przyjęcie gości z następującym programem:

Godz. 15 — przywitanie przez przedstawicieli komitetu u rogatk miasta. Godz. 15.15 — uroczysty wjazd do miasta motocyklistów odprowadzanych przez orkiestrę i delegację klubów. Zbiórka odbędzie się w lokalu „Bar Kochby” punktualnie o 14-ej, skąd nastąpi wjazd. Godz. 17 — uroczysta akademja w Filharmonji z udziałem przedstawicieli władz rządowych.

W związku z powyższymi uroczystościami komitet przyjęcia wzywa wszystkie korporacje rzemieślnicze, stowarzyszenia sportowe i młodzież o wydelegowanie swych przedstawicieli ze sztandarami na akademję. Bilety wejścia wydaje se-

kretnarjat Komitetu (Kolejna 5) między godz. 10 — 11.

W związku z przyjazdem motorzystów palestyńskich, egzekutywa łódzka wszechświatowego związku „Makabi” uprasza stowarzyszenia: Bar Kochba, Hakoah, Kadimah, Hasmona i Trumpfeldor do wzięcia udziału w akademji, która odbędzie się w Filharmonji o godz. 17.

Informacji udziela sekretarz komitetu w lokalu Bar Kochby od 10 do 12, tel. 191-65.

Oczyszczajcie i odświeżajcie powietrze w Waszych mieszkaniach, biurach, ubikacjach i t. d. słynnym preparatem samodezynfekującym

## „SANAERO”

„SANAERO” używany jest przez wszystkie prawie Instytucje Państwowe i Komunalne. Do nabycia w pierwszorzędnych drogeriach. 7054-2

## Upadli się układają

Firmie „Józef Richter“ przedłużono odroczenie wypłat

Na ostatniej sesji sądu handlowego rozpoznawano następujące sprawy:

W dniu 6 maja r. b. sąd okręgowy udzielił firmie „Zakłady przemysłu włókienniczego Józef Richter w Łodzi, sp. akc.” odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, t. j. do dnia 6 sierpnia 1930 r.

Jak widać ze sprawozdań miesięcznych nadzorców stan firmy, dzięki odroczeniu wypłat, polepszył się nieco, jednak daleko jeszcze do całkowitej sanacji. Fabryka w pierwszym okresie odroczenia wypłat zatrudniała około 600 robotników.

Sąd przedłużył firmie odroczenie wypłat na dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 6 listopada 1930 r.

W styczniu r. b. udzielono odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy Iekowi Berowi Lewkowiczowi, prowadzącemu fabrykę wyrobów dzianych i tkanych w Łodzi przy ul. Aleksandra dryjskiej nr. 2.

W kwietniu r. b. Lewkowicz wystąpił z propozycją układową w ten sposób, że spłatę zmniejszonych o 30 proc. należności uiszczy w ciągu dwóch lat w ratach równomiernych, przytem pierwsza rata płatna miała być w ciągu trzech miesięcy od daty zatwierdzenia układu przez sąd. Sąd w dniu 29 kwietnia tegoż roku zarządził otwarcie postępowania układowego.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 30 lipca r. b., Lewkowicz zawarł układ ze swymi wierzycielami na warunkach następujących: Lewkowicz zapłaci swoim wierzycielom 70 proc. wszystkich należności w następujących ratach: 20 proc. w sześć miesięcy po zatwierdzeniu układu przez sąd, 15 proc. — w 12 miesięcy, 20 proc. — w 18 miesięcy i 15 proc. — w 24 miesiące od zatwierdzenia układu — wszystko bez potrzeby pozostawienia w zwłoce. Wszyscy wierzyciele, zgłoszeni i przyjęci do masy zgodzili się na powyższe propozycje. Sąd układ ten zatwierdził.

Firmie „Paweł Bartosz i S-ka“ zakład elektrotechniczny w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 30, w dniu 4 czerwca 1929 r. ogłoszono upadłość. Suma sprawdzonych i przyjętych do masy wierzytelności wynosi 40.000 zł.

Na zebraniu wierzycieli w dn. 30 czerwca r. b. upadły Barosz zaproponował następujące warunki układowe: spłacenie wszystkich przyjętych wierzytelności w wysokości 10 proc., z których 5 proc. płatne będą po roku, licząc od daty zatwierdzenia układu, następne zaś 5 proc. po upływie półtora roku od tej samej daty.

Za układem głosowało 7 wierzycieli na sumę 31.000 zł., zaś przeciwko układowi 2 wierzycieli na sumę 1380 złotych, a zatem układ został przyjęty.

Sąd na ostatnim swem posiedzeniu układ ten zatwierdził.

W lutym r. b. ogłoszono upadłość **Jakobowi Tajblimowi**, handlującemu manufakturą w

Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 17. Postanowiono wówczas o sadzić upadłego w areszcie dla dłużników. W międzyczasie upadły otrzymał glejt.

Na zebraniu wierzycieli w d. 22 lipca r. b. upadły Tajblim wystąpił z propozycją układową w ten sposób, że spłaci 15 proc. przyjętych wierzytelności w 3 ratach półrocznych, poczynając od chwili uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, z zabezpieczeniem hipotecznym na żądanie wierzycieli. Za układem wypowiedziało się 28 wierzycieli na łączną sumę 150.000 zł. zaś przeciwko układowi 3 wierzycieli na sumę 21.000 zł., wobec czego układ został przyjęty.

Sąd układ ten zatwierdził.

## Nowy podatek czynszowy ma stanowić podstawę budowy tanich mieszkań

Związek izb przemysłowo-handlowych Polski złożył w tych dniach czynnikiem miarodajnym projekt budownictwa tanich mieszkań, które byłyby skoncentrowane w „powszechnym zakładzie budownictwa mieszkaniowego”. Ogólne tezy projektu oparte są na rezolucjach zjazdu miast polskich, odbytego w czerwcu r. b. Izby proponują wprowadzenie nowego podatku domowo-czynszowego, któryby został osiągnięty przez podwyższenie cen komornego. Podatek ten stanowiłby 80 proc. wpływów. Z dniem 1

stycznia 1931 r. rozpoczęłoby stopniowe podwyższenie komornego o 3 proc. kwartalnie aż do osiągnięcia 172 proc. zasadniczych stawek komornego ustalonych przez ustawę o ochronie lokatorów. Prócz podatku domowo-czynszowego źródłem kredytów zakładów budownictwa byłyby dotacje skarbu państwa i oprocentowanie udzielonych pożyczek. Zakład budownictwa posiadałby oddziały na całej prowincji. Udzielałby on pożyczek na budowę domów mieszkalnych.

## Notowania bawełny

**NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL. Amerykańska:**  
sierpień 6,94 wrzesień 6,73, październik 6,75 listopad 6,79 grudzień 6,77 styczeń 6,80 luty 6,82 marzec 6,87 kwiecień 6,89 maj 6,98 czerwiec 6,95 lipiec 6,98 loco 7,54.

**Egipska:**  
lipiec 10,87 listopad 10,98 grudzień 11,02 styczeń 11,21 marzec 11,43 maj 11,59 loco 12,35.

**NOWY JORK. Amerykańska.**  
Kontrakty: październik 12,33 listopad 12,40 grudzień 12,51 styczeń 12,61 luty 12,64 marzec 12,77 kwiecień 12,84 maj 12,93 czerwiec 12,93 lipiec 13.—  
Zamknięcie: sierpień 12,28 wrzesień 12,42 październik 12,58 listo-

pad 12,62 grudzień 12,72 styczeń 12,80 loco 13,55.

## Złoty zagranicą

London 43,41 Paryż 285,50  
Praga 377,25 Wiedeń czeki 79,21 Wiedeń banknoty 79,15 Zurych 57,70  
Berlin 46,75 Berlin wypł. na Warszawę 46,82 i pół, Katowice i Poznań 46,85, Nowy Jork 11,23.

## Koncentracja banków we Włoszech

Między bankiem „Credito Italia no“ a „Banca Nazionale de Credito“ oraz podległymi im instytucjami finansowymi zawarta została fuzja, która obejmuje również „Istituto Finanziario Nazionale“ oraz „Compagnia Finanziaria Nazionale“.

W świetle cyfr fuzja przedstawia się następująco: Credito Italia no rozporządza kapitałem 400 milionów lirów, złożonym z kapitału wpłaconego 354,777,000 lirów oraz z 190 milionów lirów rezerw. Połączone z Credito Italiano Narodowe Towarzystwo Finansowe (Compagnia Finanziaria Nazionale) posiada 156 milionów lirów kapitału. Narodowy Bank Kredytowy posiada kapitału 300 milionów lirów i 500 milionów lirów rezerw, a połączony z tym bankiem Narodowy Instytut Finansowy Istituto Finanziario Nazionale posiada 75 milionów lirów kapitału. Biorąc ponadto pod uwagę rezerwy Narodowego Towarzystwa Finansowego i Narodowego Instytutu Finansowego otrzymamy w ogólnej sumie kapitał jednego miljarda stu milionów lirów.

## Notatki gospodarcze

### Kryzys w przemyśle włókienniczym w Szwajcarii

W przemyśle jedwabniczym szwajcarskim panuje już od dłuższego czasu kryzys, skutkiem którego ograniczono znacznie produkcję. To samo zjawisko występuje obecnie w przemyśle bawełnianym który ograniczył czas pracy do 4 dni w tygodniu, zaś w sierpniu produkcja ma być wogóle przerwana na przeciąg 2 tygodni.

### Egipska bawełna

Życie gospodarcze Egiptu wchodzi w fazę depresji, obejmującej stopniowo poszczególne gałęzie produkcji i handlu, zwłaszcza zaś najsilniej daje się odczuć w zakresie wytwórczości bawełny, która stanowi główny artykuł eksportowy (ok. 80 proc. wartości eksportu).

Spadek cen bawełny, wywołany nadprodukcją bawełny w Egipcie i dekonjunkcją światową, zmusił rząd egipski do interwenjowania w tej sprawie, co wyraziło się w zakupieniu bawełny na sumę ca. 14 milionów funtów eg. Akcja rządu egipskiego nie powstrzymała jednak dalszego spadku cen, kryzys trwa nadal, a przyczyną jego należy szukać z jednej strony we właściwościach gleby, polegających na degenerowaniu się gatunków upraw z biegiem czasu, z drugiej zaś strony we wzrastającej produkcji ogólnoswiatowej — przy jednoczesnym spadku konsumpcji, wywołanym przesileniem gospodarczym we wszystkich niemal krajach. Największy konsument bawełny egipskiej, — przemysł angielski, przeżywa kryzys, drugi zaś z rzędu odbiorca Egiptu — przemysł amerykański, odpadnie w znacznej mierze wobec wprowadzenia nowej taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych. Sfery zainteresowane i rząd egipski poświęcają zagadnieniu uregulowania tej kwestji wiele uwagi, jednak depresja gospodarcza trwa nadal, wywołując zmniejszenie się siły nabywczej ludności, kurczenie obrotów handlowych, wzrost upadłości i protestów wekslowych oraz ciasnotę na rynku pieniężnym.

### Ford we Włoszech

Według informacji ze źródeł szwajcarskich dobiegają już końca pertraktacje Forda z zarządem włoskiej fabryki samochodów w Medjolanie p. f. „Isotta Fraschini“. Fabryka włoska ma produkować wozy Forda, Ford zaś nabędzie udziały w fabryce włoskiej do wysokości 40 proc. kapitału zakładowego.

### Płace robotników amerykańskich

Według statystyk urzędowych przeciętna płaca robotnika amerykańskiego za godzinę pracy wynosiła w r. 1929 58 centów. Najniżej opłacani byli robotnicy w przemyśle bawełnianym w Stanach południowych (32 c.) a najwyższej zarobcy (88 c.) Zarobki tygodniowe najniższe (przemysł bawełniany) wynosiły 15,60 dol., najwyższe (zarobcy) wynosiły 40,29 dol. W porównaniu z płacami przedwojennymi (r. 1914) płace kolejarzy zwię-

kszyły się o 152 proc. robotników przemysłowych o 137 proc., a w rolnictwie o 66 proc. W stosunku jednak do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, odzieży itd. płace robotników amerykańskich były większe w r. 1929 w stosunku do r. 1914 przeciętnie o 35 — 40 proc.

### Ulgi celne na maszyny

Minister skarbu polecił przy ułatwianiu podań o ulgi celne na maszyny niewyrobione w kraju stosować w ciągu pół roku od dnia 22 lipca 1930 roku tytułem próby następujące zasady:

Pozwolenia na zastosowanie ulg celnych mają być wydawane dla wszelkich maszyn i aparatów niewyrobionych w Polsce, a pochodzących z krajów, które zawarły z Polską traktaty handlowe. Niewyrabialność w kraju stwierdzona będzie na podstawie zaświadczeń polskiego związku przemysłowców metalowych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

W następujących wypadkach ulgi celne nie będą udzielane:

1) dla maszyn w przemyśle: cukrowniczym, wyrobu czekolady, drożdżowniczym, browarniczym, w ryżowniach, fabrykach wódek i likierów, pralniach i farbiarniach mechanicznych oraz na drobne maszyny mleczarskiej;

2) gdy cło nie przenosi 20 proc. ad valorem;

3) w odniesieniu do maszyn używanych.

Co do udzielania ulg celnych na maszyny, pochodzące z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych, będą mogły być czynione wyjątki, o ile zostanie udowodnione w sposób niewątpliwy, że sprowadzenie tych maszyn, z krajów nietraktowanych wpłynęło na zwiększenie eksportu lub zmniejszenie importu artykułów, do wyrobu których zostały sprowadzone.

Tak samo będą mogły być czynione wyjątki od zasady nieudzielania ulgi celnej w wypadkach, gdy cło nie przenosi 15 proc. ad valorem, w szczególności w odniesieniu do zakładów o rzemieślniczym typie produkcji, lub zbliżonym do tego typu, jak np. w przemyśle konfekcyjnym, drobnym chemicznym, zabawkarckim itp.

### Porozumienie włoskich fabryk bawełnianych

Szereg wielkich fabryk bawełnianych, stojących blisko Banca Commerciale Italiana, zawarł wspólność interesów celem przełamania istniejącego kryzysu. Porozumienie przeprowadzić ma racjonalizację zjednoczonych fabryk i uregulowanie rynku. Trzy z spośród związanych fabryk utworzyły wspólny zjednoczony związek, którego zadaniem będzie zarząd i prowadzenie sprzedaży ich produktów.

Porozumienie włoskich fabryk bawełnianych, w których zaangażowane są kapitały Banca Commerciale Italiana, jest interesujące dla polskiego przemysłu włókienniczego z tego względu, że bank ten ostatnio zaangażował się finansowo w jedną z większych fabryk firm bawełnianych.

## Na zwykłym arkuszu

składać można zeznania o obrocie

Pod adresem łódzkich związków kupieckich nadszedł w dniu wczorajszym okólnik od centrali warszawskiej, wyjaśniający jedną ze spornych spraw między władzami podatkowymi a płatnikami.

Zdarzało się często w praktyce codziennej, że poszczególne urzędy skarbowe kwestjonowały zazwyczaj o dokonanych przez kupców obrocie, o ile zeznania te składane były na zwykłych arkuszach papieru, a nie na oficjalnych formularzach urzędów.

Otóż władze skarbowe w Warszawie wyjaśniły centralnym związkom kupieckim, że tego rodzaju traktowanie zeznań jest niezgodne z literą ustawy. Kwestja ta zosta-

ła już zresztą niejednokrotnie przesądzona przez najwyższy trybunał administracyjny, który orzekł, że zeznanie o obrocie, złożone na zwykłym papierze, jest równoważne z zeznaniem, złożonym na formularzu, jednakże pod warunkiem, że zawiera ono będzie wszystkie punkty, przewidziane na oficjalnych formularzach.

W pierwszym rzędzie musi ono zawierać oświadczenie płatnika, że dane cyfrowe zgadzają się z prawdą i są złożone zgodnie z jego sumieniem. Bez tej adnotacji zeznanie traci charakter deklaracji i tem samem staje się nieważne. (d)



Dziś i dni następnych!

„Tango spelunek” żywiłowe, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwuje

## Pola Negri śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. 1.

## ULICA POTEPIONYCH DUSZ

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosił z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolicy europejskich i świetny triumf znakomitej rodaczki Poli Negri, jakiej jeszcze nie widzieliście.

Nad program: **Dodatek Fleischerowski**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w sob., niedz. i święta o godz. 4-ej pp.



## Warszawski Teatr Rewji „CHOCHLIK”

pod kier. art. Jerzego Darskiego, w Kinie Spółdzielni, SIENKIEWICZA 40, OSTATNIE 3 DNI

powtórzenie 2-go programu p. t.

## „JESZCZE NIE WSZYSTKO”

Arcywesoła rewja w 2 częściach — 18 obrazach UDZIAŁ BIORĄ:

M. Łukjańska, Żukowska, L. Orlińska, T. Morozowa oraz pp. J. Darski, F. Kalinowski, W. Boruński, J. Szynkler i Niksarski W PROGRAMIE:

Skecze, inscenizacje, tańce, humor, satyra, aktualności i t. d.

Reż.: F. Kalinowski i J. Darski. Zapowiada: W. Boruński Kier. muz. C. Kantor.

Dekoracje: Nowakowski. Efekty świetlne.

Początek przedstawień o g. 8 i 10 w. Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

## PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1 TEL. 205-88

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12 ) przyjmują 2-3 ) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-lecniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet PORADA 3 Zł. 3236

Światło zgasiło, motor stanął? dzwoni telef. 170-17 'Pogotowie elektryczne' dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta. ?? Naprawa natychmiastowa ??

JEDYNE MIEJSCE POD WZGLĘDEM ZDROWOTNYM W POLSCE.

## PARCELE W BEŁCHATOWIE-DWORZE

Bezwzględnie suche piaszczyste tereny obejmujące kilkanaście tysięcy hektarów leśnych, wyłączone sosnowych, dają maksimum gwarancji dla uzdrowienia organizmu.

Mimo wyjątkowo suchego terenu i plaży słonecznej położonej na wybitnie piaszczystym wzgórzu, znajdujące się tuż stawy, oraz strumień wody bieżącej dają możliwość korzystania z kąpeli.

Komunikacja 7 RAZY dziennie z Łodzi i Pabjanic do Bełchatowa i z powrotem.

Niezależnie od pobudowanych domków letniskowych, w których nabywcy parcel już zamieszkują, jest projektowana budowa sanatorium, urządzenie ogólnego placu tenisowego, łazienek, i ogólnej plaży słonecznej. Niebywale dogodnie warunki aprowizacyjne, wygodna komunikacja, połączenie telefoniczne z Łodzią i budowanie dalszych domków letniskowych po cenie bezkonkurencyjnej na przystępnych warunkach świadczą o rychłym rozwoju kolonii parcelacyjnej Bełchatowa.

Mtr. kw. lasu od 20 do 40 lat sprzedaje się od 22 do 35 groszy. Domek kompletnie wykończony składający się z trzech pokoi i kuchni, przedpokoju i werandy, kryty papą na murowanym fundamencie kosztuje zł. 2900. Łaskawe zgłoszenia do pełnomocnika w biurze „OBRONA”, ul. Andrzeja L. 44 Nr. telefonu 147-57 w godzinach od 10-1 i od 5-7.30 popołudniu.



## ROWERY

Zawadzkiego, Kamińskiego

innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można najtaniej i najdogodniej

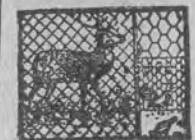
w fabrycznym składzie „DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 158-61.

## DR. MED. RAPEPORT

UROLOG.

Choroby r. w. p. p. i dróg moczowych. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 144-10. Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w



## DRUCIANE

Parkany, Plecionki, tkaniny, Gasy miedzi, do filtrów, „Babitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung Łódź, Wólczańska 161, tel. 123-97.

## CIECZOCINEK DR. Zeligsonowa

ul. Nieszawska dom Krajewskiego

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO DODATKÓW KRAWIECKICH

OGRODOWA 5,

poleca po cenach najniższych wszelkie podszewki jak np.

|                |                    |
|----------------|--------------------|
| Victorja       | Beck               |
| Alpaga         | Klot               |
| Sztywne płótno | Rękawowe           |
| Watalina       | Kieszeniowe i inne |

UWAGA: Proszę zwrócić uwagę na adres Ogrodowa 5.

## RESZTKI

tkanin bawełnianych i t. zw. „Braki” ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych e. t. c.

po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje KONSUM

„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY” Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.

N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych sprzedaż na spłaty miesięczne. 6412

## Lokal fabryczny z farbiarnią i kotłem poszukiwany.

Oferty sub. „H. K.” do Adm. „Głosu Porannego”

## LOKAL do wynajęcia

powierzchnia: 235 metr. kw. okien: 12 (z dwóch stron łącznie) centralne ogrzewanie, nadający się na biuro i skład. ul. Piotrkowska obok Narutowicza. Wiadomość: tel. 110-72, godz. 10-1 pp. 4-7 w. 6959-3

## Doktor W. Łagunowski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) Tel. 81-85. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Do akt. Nr. 3011 i 3012 1929 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 59 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Zygmunta Frycze i składających się z mebli, warsztatów mechanicznych, wina, wódek i likierów oszacowanych na sumę zł. 24555.— Łódź, 2.8. 30 r. Komornik L. Naborowski

## SIWE WŁOSY



PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST juvenol NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWI PARF. D'ORIENT WARSZAWA

## BACZNOŚĆ !!

Bocian się zbliża, czy masz już błędną nlewowięcą? Do nabycia u I. FRYMERA Piotrkowska Nr. 75 Filje Piotrkowska 112 Piotrkowska 148



## Dr. med. J. Sadokierski

STOMATOLOG chirurgja szczęk i jamy ustnej, regulacja zębów Rentgenodjagnostyka ul. Piotrkowska 105, — Tel. 114-20. Ordynuje 3-7 6840

## Dr. JAN DOBROWOLSKI

choroby skórne i weneryczne KAROLA 26, TEL. 118-04 powrócił.

## Doktor WOLKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 128-87 powrócił Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 6800 LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA (lampą kwarcową) Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8-2 i od 6-9. w niedziele i święta od 9-1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna poczekalnia.

## „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd w Łodzi, Wólczańska 21, tel. 167-15.

- Przyjmuje się zapisy na nast. działy:
1. Krawiectwo damskie
  2. Bielizniarstwo
  3. Ręczne roboty
  4. Ondulacja
  5. Manicure
  6. Gorsciarstwo 1425-3
  7. Modniarstwo-kapelusze
- Informacji udziela sekretariat od 9-1 pp. i od 3-7 w.

## SEKRETARIAT

Państwowej Szkoły Włókienniczej w ŁODZI

przyjmuje codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10 rano do 1 popołudniu zapis kandydatów na 1 kurs WYDZIAŁU ELEKTRYCZNEGO. Wymagany wiek nie wyżej 19 lat życia i świadectwa ukończenia 6 klas szkoły państwowej, lub posiadającej prawa szkół państwowych, szkoły średniej ogólnokształcącej. Kurs trwa 3 lata. Kandydaci zdają egzamin sprawdzający z matematyki, języka polskiego i rysunku odrębnego, przytem podlegają badaniom psychotechnicznym. Maturzyści szkół średnich ogólnokształcących są przyjmowani na 1 kurs bez egzaminu. 6645-3

**KLINIKA**  
 Położniczo-chirurgiczna  
**„SANATO“**  
 Ogrodowa 10, tel. 213-57  
 I i II klasa  
**OPIEKA LEKARSKA**  
 nad matką i dzieckiem.  
**CENY PORODU**  
 na II-jej klasie wraz z zabiegami  
 200 zł. 4054

**Doktor**  
**P. KLINGER**  
 choroby weneryczne, skórne i włosów  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
 Leczenie lampą kwarcową, analizy  
 krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien-  
 nie od 9-11 i od 6-8 w. w niedzielę  
 i święta od 10-12. Oddzielna pocze-  
 kalnia dla pań.  
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**Dr. med.**  
**S. Neumark**  
 Moniuszki 5, tel. 170-50  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Leczenie djatermią,  
 djatermokoagulacją  
 oraz lampą kwarcową  
 Przyjmuje od 1.30-2.30 i od 5-7

**Dr. med.**  
**H. Różaner**  
 Narutowicza 9, tel. 128-98  
 Specjalista chorób skórnych,  
 wenerycznych i moczopłucowych  
 Przyjmuje od 8-10 i 5-8. Leczenie  
 lampą kwarcową. Oddzielna pocze-  
 kalnia dla pań.

**Dr. M. Rubinlicht**  
 Wschodnia 23, tel. 168-00  
 choroby wewnętrzne  
**powrócił**  
 Godz. przyjęć: 12-2 i od 7.30-8.30

**Dr. I. Grynberg**  
 choroby wewnętrzne  
 spec. choroby serca  
**CEGIELNIANA Nr. 53**  
**powrócił.** 6951-5

**LECZNICA**  
 lekarzy specjalistów  
 przy Górnym Rynku  
**Piotrkowska 294, tel. 122-89**  
 (pasy przystanku tramw. pabjanickich,  
 Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.  
 w niedzielę i święta do 2-jej po poł  
 Wszystkie specjalności i denty-  
 styka. Kąpiele świetlne, lampy  
 kwarcowa, elektryzacja, Roentgen  
 szczepienia, analizy (mocz, kawa,  
 krew, piwocin, wydzielin itd.) Ope-  
 racje, opatrunki.  
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
 Porada dentystryczna oraz wene-  
 rologiczna dla chorób skórnych  
 i wenerycznych  
**3 ZŁOTE.**

**Na raty**  
 Wazelka damska garderobę oraz  
 roboty futrzane w najwykwintniejszym  
 wykonaniu przyjmuje z własnych i  
 powierzonych materiałów po cenach  
 konkurencyjnych  
**M. ROZENBERG**  
 CEGIELNIANA 30, TELEF. 163-97  
 Lewa oficyna, II-gie piętro.

**Ingenieurschule Frankenhäuser**  
**Kyffhäuser** Wydział inżynierski i tek-  
 nologiczny dla budowy  
 maszyn i samochodów, dla techniki prądów  
 słabych i silnych. Wyższy osobny wy-  
 dział dla budowy maszyn rolniczych i  
 lotnictwa.

**BILANS**  
 Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego, Sp. Akc. w Gdańsku  
**ODDZIAŁU W ŁODZI**  
 na dzień 1 lipca 1930 r.

| STAN CZYNNY               |            | STAN BIERNY           |            |
|---------------------------|------------|-----------------------|------------|
| Kasa i sumy do dyspozycji | 45857.46   | Kapitały własne       | 2500000.—  |
| Waluty zagraniczne        | 22712.82   | Rachunki bieżące      | 463677.49  |
| Banki Loro                | 43071.82   | Zobowiązanie inkasowe | 8128.39    |
| „ Nostro                  | 218575.80  | Banki Loro            | 72019.13   |
| Weksle zdyskontowane      | 1022622.81 | „ Nostro              | 216803.62  |
| „ protestowane            | 291.76     | Procenty i Prowizje   | 213108.11  |
| Rachunki bieżące          | 1974695.56 | Różne rachunki        | 31668.17   |
| Ruchomości                | 41638.13   |                       |            |
| Koszty Handlowe           | 125739.30  |                       |            |
| Różne rachunki            | 10199.45   |                       |            |
| suma bilansowa            | 3505404.91 | suma bilansowa        | 3505404.91 |
| Inkaso                    | 3867967.51 | Różni za Inkaso       | 3867967.51 |
| razem                     | 7373372.42 | razem                 | 7373372.42 |

**Na dogodnych warunkach!**  
 Wielki wybór  
 wózków dzieci-  
 nych krajowych i  
 zagranicznych tó-  
 żek metalowych  
 wyścigowych ame-  
 rykańskich, mate-  
 racji wyściełanych  
 oraz materacy  
 osprężynowych  
 „Patent“ do  
 meblowych łóżek  
 podług miary.  
 Nabyć można w  
 fabrycznym skła-  
 dzie 3240

**„DOBROPOL“**  
 Łódź,  
 Piotrkowska 75  
 w podwórku,  
 tel. 103-61.

**Ogłoszenie.**  
 Komornik Sądu  
 Powiatowego  
 w Łodzi  
 Jan Rzymowski  
 zam. w Łodzi  
 przy ul. Sienkie-  
 wicza 67, na zasa-  
 dzie art. 1030  
 U.P.C. obwieszcza,  
 że w dniu  
 18 sierpnia  
 1930 r. od godz.  
 10-jej z rana w  
 Łodzi, przy ul.  
 Gdańskiej 91  
 odbędzie się  
 sprzedaż przez publi-  
 czną licytację ru-  
 chomości  
 należących do  
 firmy „Gumtext“  
 właśc. Izrael To-  
 biasz Koenig i  
 Mieczysław  
 Weinberg  
 i składających się  
 z warsztatów  
 tasemkowych me-  
 chanicznych, skre-  
 calni, dwóch  
 szpulmaszyn, mo-  
 taczki i motoru  
 elektrycznego  
 oszacowanych na  
 sumę zł. 10.000+  
 3.000+1800+2000  
 Łódź, 7.8.30 r.  
 Komornik  
 J. Rzymowski

**Dziś poraz ostatni!**  
 W Parku Staszica o 9-jej wieczorem  
 przebojowa rewja  
**„POD SŁOMIANYM  
 WIDOWCEM“**  
 Tańczy niezrównana para  
 siostry  
**Ria i Rita d'Angelo**  
**3-klasowa Koedukacyjna  
 Szkoła dla Drogistów**

Stowarzyszenie właśc. Skład. Aptecz. Województwa Łódzkiego m. Ło-  
 dzi podaje do wiadomości, że zapisy dla nowostępujących uczniów  
 (enic) rozpoczęły się od 1 lipca i trwać będą do 1-go września b. r.  
 Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życiorysem  
 2) świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej 3) metrykę urodze-  
 nia, 4) dowód wstąpienia na praktykę, 5) wpisowe, 6) życiorys. Zgłosze-  
 nia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz Szkoły oraz Stowarzyszenia  
 p. H. Rechtman, ul. Piotrkowska 207.  
 Dyrektor Inż. W. Dzieniakowski.  
 Uwagi: Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę w składzie  
 materiałów aptecznych. 6963-4

**TERAZ** wszyscy są na lotnisku  
 radjoaparatus nie jest w użyciu  
 najlepiej przerabia aparaty  
**Centralna Ładownia SK Akumulatorów**  
**Piotrkowska 167 Tel. 205-21**  
**Załatwia wszelkie przeróbki  
 tanio, szybko i precyzyjnie!**

**Kupię okazynie dobry  
 głośnik  
 radjowy.**  
 Oferty z podaniem marki i ceny  
 do Adm. „Głosu Porannego“  
 pod „Radjoamator“ 7097-8

**Dr.**  
**A. Sztajenberg**  
 ul. 6 Sierpnia 3, tel. 204-91  
**powrócił 1444-2**

**KRYNICZNA  
 SÓL DO NÓG  
 DINOL**  
 ZAWIERA  
 OBOK SOLI MINERALNYCH  
**ORZEŻWIĄJĄCY WYCIĄG  
 Z IGLIWIĄ SOSNOWEGO**

Uszuwa dolegliwości nóg.  
 Wzmacnia i orzeźwia  
 zbolale stopy  
 Lab. Chem. „DINOL“  
 Warszawa, Elekoralna 26  
 Gdzie niema, wysyłamy  
 pocztą po wpłaceniu na  
 konto P. K. O. 13807  
 Zł. 1.75.  
 Pudełko zawiera soli na  
 7 kąpieli. 6488-5



**Międzymiastowe Transporty**  
**ROBERT THOMAS i S-ka**  
 Piotrkowska 85, tel. 208-31, 106-49.

**OGŁOSZENIE.**  
 Syndyk tymczasowy masy upadłości fir-  
 my „Salomon Kohn“ z siedzibą w Łodzi przy  
 ul. Piotrkowskiej Nr. 59, podaje do wiadomości  
 wierzycieli, że decyzją Sądu Okręgowego  
 w Łodzi w III Wydziale Handlowym zo-  
 stał wyznaczony ostateczny dwutygodniowy  
 termin sprawdzania wierzytelności.  
 Sprawdzenie odbędzie się w dniu **26**  
**sierpnia 1930 r.** o godzinie 12 w południe,  
 w pokoju Nr. 15 Sądu Okręgowego w Łodzi,  
 przy placu Dąbrowskiego Nr. 5.  
 Wierzyciele, którzy się w terminie nie  
 zgłoszą, podlegają skutkom, przewidzianym w  
 art. 513 K.H.  
 Syndyk tymczasowy  
**Marceli Wajsfus** apl. adw.  
 Łódź, ul. Pomorska 4, tel. 118-40

**Najlepszy  
 węgiel**  
 bezpośrednio z kopalń „Kazimierz-Juljusz“  
 oraz koks „Gottharda“ poleca firma Abra-  
 mowicz i Wodzisławski w Łodzi,  
 Kolejna 2-a.

Nr. sprawy Z. 260 | 30. Odpis.  
**WYROK**  
 W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
 Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J.  
 Kiszmiżjan, Sędziowie Handlowi Monitz i Pe-  
 ters, Sekretarz apl. Delnitz. Dnia 30 lipca 1930  
 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale  
 Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpo-  
 znał sprawę firmy „F. Jarisch“ w przedmio-  
 cie odroczenia wyplat  
**postanowił:**  
 Udzielić firmie „J. Jarisch“, Fabryka Wy-  
 robów bawelnianych i lnianych i jej właścicie-  
 lom Alfredowi Jarischowi i wdowie Natalji Ja-  
 rischowej odroczenia wyplat na przeciąg trzech  
 miesięcy, poczynając od dnia 30-go lipca 1930  
 roku, wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze  
 Polskim“ i pismach „Hasło Łódzkie“ i „Głos  
 Poranny“, oraz wywiesić w gmachu Sądu  
 Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa  
 firmy „J. Jarisch“. Mianować Sędzią Komisa-  
 rzem Sądziego Handlowego Teodora Königa,  
 nadzorcą sodowym — kupca Ludwika Ranke,  
 ul. Główna 7.  
 Na oryginale właściwe podpisy  
 Za zgodność  
 St. Sekretarz w | z (—) **B. Olbromska**

PROSEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH  
**„KOWALSKINA“**  
 USUWA NAJSILNIEJSZE  
**BÓLE GŁOWY**  
 FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
 „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.



Całkowite urządzenia **Sypialnie,**  
**stolowe,** gabinety panięskie, meble  
 kuchenne i t. p. również pojedyncze  
 sztuki. Wielki wybór łożek metal.

**MEBLE I. Nasielski 9 Piotrkowska 9**  
 I p. front.  
 Ceny niższe od 25 proc. do 50 %  
 Uwaga: Filij nie posiadamy  
 Najdogodniejsze warunki!

# SKŁAD FUTER okryć damskich Beker i Grynszpan

66 PIOTRKOWSKA 66 tel. 190-21.

“ Poleca na nadchodzący sezon: **PALTA FUTRANE** oraz **SKÓRKI** pojedyncze wszelkiego rodzaju.

Zakład krawiecki pod osobistym kierownictwem **A. Bekera** i pracownia kuśnierska pod własnym kierownictwem **L. Grynszpana**.

Wszelkie zamówienia przyjmuje się z własnych i powierzonych towarów pg. najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne!

## Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 1930 r. postanowił ogłosić upadłość Szymona Józefa Blatta; chwilę otwarcia upadłości oznaczył tymczasowo na dzień 24-go lutego 1930 r.; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Pettersa, a kuratorem upadłości adwokata Józefa Adamowicza.

Zebranie wierzycieli w celu wyboru syndyka tymczasowego odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi w środę dnia 13 sierpnia 1930 r. o g. 12-ej.

Kurator upadłości  
**Józef Adamowicz** Adwokat.

## OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Fabjana Adera na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 1 sierpnia 1930 r. został wyznaczony nowy miesięczny ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawozdanie odbędzie się w dniu 4 września 1930 roku, o godzinie 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, przy placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15. Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K.H.

Syndyk tymczasowy  
adw. **I. Kleinerman**  
Łódź, ul. Nawrot 8.

## Ogłoszenie

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę całkowitą lub częściową 400 cent. metr. siana I gatunku i 600 cent. metr. koniczyny tegorocznego zbioru loco majątek Rzew w 2,5 kilometrach od Konstancynowa.

Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym ul. Narutowicza Nr. 65, pokój Nr. 5, do dnia 22 sierpnia 1930 roku godziny 10 rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową każda z napisem „Oferta do przetargu mającego się odbyć dnia 22 sierpnia 1930 roku na dostawę siana koniczyny”, z podaniem nazwy firmy wraz z adresem.

Wewnętrzna koperta winna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wspomnianej koperty także dowód złożenia wadium do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości 3% wartości oferowanych artykułów.

Wadium składać należy w gotówiznie lub innych wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia 1930 roku o godzinie 11-ej w pomieszczeniu Wydziału, gdzie można się zapoznać uprzednio ze szczegółami dostawy i otrzymać ustalone wzór oferty.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Magistrat m. Łodzi

## Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska № 46-48  
TEL. Nr. 163-80.

**Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.**

Kancelaria przyjmuje zapisy i udziela informacji w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 10-ej do 14-ej. 6896-12

## PENSJONAT Januszewska Góra

(10 minut drogi od stacji kolejowej Opoczno.) Sucha lesista miejscowość. Wykwintna i rytualna kuchnia. Na żądanie dzieci. Ceny niskie.

Informacji dziś od 10-2 i 4-7 po poł. udzielają właściciel u Lewkowskiego, Narutowicza 29, tel. 169-46. Wśród tygodnia listownie: D. Chłopski. Opoczno, Januszewska-Góra Skrzynka poczt. 42.

# Walki partyjne w Łodzi

DZIEJE KRWAWEGO STARCIA SOCJALIZMU i NACJONALIZMU W PAMIĘTNYCH LATACH 1905—1906.

oto tło rewelacyjnej powieści JÓZEFA JEREMSKIEGO

# „BRATOBÓJCZY”

KSIAŻKĘ TĄ WINIEN PRZECZYTAĆ KAŻDY ŁODZIANIN!

7036-4

Żądać we wszystkich księgarniach i kioskach kolejowych „Ruchu”

# SENSACJA DLA ŁODZI

## Nareszcie: ZABAWKI bez pieniędzy

otrzymuje każdy kupujący

W „RAJU DZIECIĘCYM”  
34. NARUTOWICZA 34.

czytajmy uważnie

czytajmy uważnie

**UWAGA:** Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje **darmo** ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu letniego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach **bardzo niskich.**

**Uwaga!** Na miejscu wzorowa klinika lalek. **Uwaga!**

Aha!



Aha!  
**JASNE KRYSZTAŁ!**

uznane niedoścignionej dobroci poleca

**Browar Gustaw Keilich Orla**

Żądajcie wszędzie!

DR.

**St. Bibergal**

MONIUSZKI 11  
TELEFON 163-22

Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia

Przyjmuje od 8-10 i od 5-6 w. w niedz. od 10-12.

Dr. med.

**Antoni Miller**

Łódź, ul. Targowa 32, front I p. tel. 206-34.

Choroby wewnętrzne i zakaźne. Godz. przyjęć od 8-ej do 9<sup>30</sup> rano i od 7-9<sup>30</sup> wiecz.

Dr. med.

**HELLER**

Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 z. i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niecierpliwych **LECNIC.**

## Ogłoszenia drobne

ABSOLWENTKA

Niemieckiego Gimnazjum Żeńskiego w Łodzi udziela lekcji języka niemieckiego, konwersacji, gramatyki i literatury. Oferty zgłaszać pod Nr. tel. 127-34 od 2-3 pp. 1433-1

W CIĄGU MIESIĄCA

i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wycoza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. prze myśl. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7-9 wieczór. Piotrkowska 183, I piętro 1436-2

DETEKTORY

najlepsze. Akumulatory ładuje, odstawia bezpłatnie: „WATT”, Narutowicza 16, telefon 190-38.

MASZYNY

do szycia „Bürgera”. Warunki dogodne. — Ceny przystępne. Piotrkowska 82, w podwórzu

PRAKTYKANCI

do warsztatu radiowego poszukiwani. Posiadający praktykę slusarską mają pierwszeństwo. Zgłaszać się w poniedziałek o godz. 10-ej. Inż. I. Reicher i S-ka, Gdańska 118. 1440-1

RADJO i RADJOSERWIS.

Najtaniej i najlepiej obsługuje „WATT”, ul. Narutowicza 16, telefon 190-38. 5942-1

SWAT (KA)

wprowadzony w najlepszych domach poszukiwany. Oferty sub. „W 21” do administracji. 1429-3

TAPICER-

dekorator przerabia meble, zakłada firanki i dekoracje, przyjmuje obstalunki po bardzo niskich cenach. Cegielniana 64. 1442-2

KUPIĘ OKAZYJNIE

gabinet salonowy (Herrzimmer) w bardzo dobrym stanie. Zgłosić się Piotrkowska 200, m. 18. 1434-2

PRZYJME

na pensjonat kilku dzieci lub dorosłych Stacja Żakowice, wieś Różyce, willa Ruszkowskiej. Eugenja Heimanowa. 1438-1

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia zaraz. Dworska Nr. 59. Wiadomość u dozorczy. 1437-1

MIESZKANIA

pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy. Pośredniczy szybko i solidnie. Andrzej 13 m. 14, tel. 201-86.

NA BIURO

dla lekarza albo adwokata pokój i poczekalnia albo oddzielnie 1 duży i 1 mały pokój ul. Piotrkowska 85, m. 5, tel. 178-21. 7081-2

POKOJE

umeblowane, bez mebli, biurowe, z klatki schodowej, poszukuje i poleca biuro „Polruet”, Al. Kościuszki 27, fr. parter, telef. 141-01. 1435-2

# Na Koniec Wiosny



Polska Spółka Obuwia  
Spółka Akcyjna.

## Rata

|          |                  |       |  |  |
|----------|------------------|-------|--|--|
|          | <del>7.90</del>  | 5.90  |  |  |
| WARSZAWA | <del>12.90</del> | 8.90  |  |  |
| ŁÓDŹ     | <del>14.90</del> | 9.90  |  |  |
| POZNAŃ   | <del>14.90</del> | 9.90  |  |  |
| WARSZAWA | <del>7.90</del>  | 4.90  |  |  |
| ŁÓDŹ     | <del>14.90</del> | 9.90  |  |  |
| POZNAŃ   | <del>19.90</del> | 14.90 |  |  |

Marszałkowska 138.

Piotrkowska 87.

Plac Wolności 8.



Dziecięce z gumową podeszwą.

Damskie z gumową podeszwą.

Męskie z gumową podeszwą.

Damskie czarne i szare prunelowe.

Dziecięce białe i szare płócienne.

Damskie szare i białe płócienne. Toyo farbujemy na wszystkie kolory.

Męskie szare i białe płócienne.

## Parcelacja

pięknie położonych lasów w Wiączynie już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie leśnictwo, kup działkę Wiączyńskiego lasu!

Działki położone są przy projektowanej linii elektryczno-dojazdowej

**Łódź-Brzeziny**

(odległość od granicy Łodzi do Wiączynia 7 i 1/2 klm. i od Andrzejowa 3 klm. Od Andrzejowa są stałe furmanki do dyspozycji)

Roboty wstępne tejże linii już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 mtr. kwadratowych po cenie od groszy 50 za metr kwadratowy są już do nabycia

Bliższych informacji udziela:

1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń, poczta Koluszki, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-Go”, Łódź, Moniuszki Nr. 2, tel. 190-09, 4) Zarząd lasów Wiączyń Leśniczówka.

### Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zezorskiego 74-76  
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Zezorskiego i Kopernika

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności zostają przedtzone jeszcze na tydzień

Gościnne występy słynnego teatru regionalnego Tadeusza Skarżyńskiego przed wyjazdem zagranicę

**„Sandomierskie Wesele”**

Muzyka. Śpiew. Tańce. Własna orkiestra. Chóry.

Początek o godz. 5 po poł., w niedzielę o 2 po poł., ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny nie podwyższone.

7053

Następny program: „POD CZARNYM ORŁEM”

Dzisiaj i dni następnych!

II. Wielka komedia współczesna pod tytułem

**NOWOCZESNY CASANOWA**

W roli głównej **Harry Liedtke**

Passerpartout i bilety ulgowe nieważne.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

**Ogłoszenia** za wiersz milimetrów 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. do latk. 500/0



K. REYNOLD

# „PAY-DAY“ CZYLI „22 SIERPNIA“

### Skonfiskowana w Ameryce powieść Natana Asza

MOTTO: „Trzeba ich ukarać przykładowo“ oświadczył senator. „Nie można pozwolić człowiekowi, by deptał bezkarnie wszystko, co nam jest święte. W naszym kraju to nie jest dopuszczalne“.

Gdy pewien dziennikarz francuski rozmawiał niedawno w Paryżu z wielkim poetą żydowskim, Szolomem Aszem, poruszono również losy jego syna Natana.

— Co pan sądzi o jego talentach? O ile wiem, pisze on również książki w Nowym Jorku? — zapytał reporter.

Ojciec Asz pokiwiał głową, poczem odpowiedział, uśmiechając się:

— Naprawdę nie wiem, co o tym sądzić. Tymczasem wciąż jeszcze muszę mu posyłać pieniądze...

Natan znowu napisał książkę w Nowym Jorku. Nawet ją skonfiskowano i wytoczono autorowi proces karny. Na pierwszej stronie widnieją słowa: „Mojemu ojcu poświęcam“. Zobaczymy, zobaczymy.

W noc 22 sierpnia 1927 roku zginęło na elektrycznym krześle w Bostonie dwóch włóchów, Sacco i Vanzetti. Zginęli dlatego, że w ciągu siedmiu lat nie zdołano im dowieść zamordowania pewnego kasjera. Tej samej nocy Jim Cowan, pracownik biurowy z pensją 30 dolarów i 15 centów tygodniowo, szaleje znowu gruntuje na Broadwayu w Nowym Jorku, czując świeżą gotówkę w kieszeni, która chce się wydostać między ludzi. Bowiem właśnie dzisiaj był „Dzień zapłaty“ i taki dwuznaczny tytuł nosi powieść Natana Asza o tej nocy („Pay-day“).

Ścisłe biorąc ten Jim nie jest ciekawym typem. To człowiek tłumu, ktoś tam, ani sympatyczny, bez cech szczególnych, jeśli nie brać pod uwagę przyszczy na twarzy i sporej dozy lubieżności. Najlepszą jego cechą jest poważny kompleks niższości, którego on wprawdzie nie nadużywa, ale który pozwala mu krytyczniej oceniać świat i życie, niż pozwalałaby stuprocentowa zarozumiałość i pewność siebie. W miarę tego, jak klóci on się ze sobą, jak sobie wymyśla od święta i bydlaków, zaczyna on coraz lepiej pojmować i rozumieć świat, które się dzieją po za jego osobą.

A więc dzisiaj wieczorem Jimi chce się bawić, umówił

się z dziewczyną w cukierni, pójdzie z nią do kina i potajemnego baru, wypiją sobie jedną, dwie kolejki, poczem wynajmie on samochód, albo pokój w hotelu. Miejmy nadzieję, że nie będzie ona zbyt pruderyjną i że inwestycje nie pójdą na marne. Oho, istnieją i takie, Jim ma w tej materii złe doświadczenia, wogóle niema on szczęścia u kobiet, co wldocznie sprawlają te przekleśte przyszłości. Ba, gdyby miał pieniądze, gdyby był samodzielnym komwojazerem, a nie na posadzie u tego obrzydliwego Simsona, który mu dopiero niedawno powiedział: „Gdyby pan miał kie dykolwiek wrażenie, że zaczyna się pan stawać dla firmy nie zbędnym, albo że firma postępuje w stosunku do pana niewłaściwie, to pragnęlibyśmy, aby pan wymówił posadę“. Tak to jest gagatek.

Jim jedzie koleją napowietrz na spotkanie z Heleną, a przytem jest wściekły, bo w domu zdenerwowała go strasznie kłótliwą siostrą i jej narzeczony - filister. Musiał również pobiec do apteki, bo wórnka sąsiadki dostała się w wir zbiegowiska i oberwała po głowie gumową pałką od policjanta z powodu tych dwóch włóchów w Bostonie. Jim nie wie o tej sprawie nic dokładnego, ale wściekły jest na tych „byków“, którzy ni z tego, ni z owego tłuką po głowie Bogu ducha winną dziewczynę. Te-

raz w pociągu wpada mu w oczy wielki tytuł: „Sacco i Vanzetti umarli“ Jim mruczy do siebie: „Niech im tam porządnie sadła za skórę zaleją. Co im u diabła wpada na myśl rzucić bomby? Bo co właściwie wogóle nie jest w porządku? Dlaczego, u diabła, niektórzy ludzie nie są zadowoleni?“ Niechaj sobie umierają, jego chwiłowo interesuje pytanie, co by się stało, gdyby tej eleganckiej pani z vis-a-vis w wieczorowej tualecie podniósł nagle wszystkie suknie? Dodaje sobie animuszu, aby to uczynić, doliczy do dziesięciu, a potem... jazda. Ale bez whisky jakoś nie idzie. Odklada to na później, gdy policjanta zdzieli po

Sam Rachman



wybitny manager filmowy, zmarł w 52 roku życia. Rachman pełnił do Hollywood m. in. Polę Negri, Lyę de Putti i Lubicza.

głowie i kobietami ciskać będzie o chodnik. Napewno.

Jim spotyka Helenę. Idą do kina. Wieczór nie zaczyna się dobrze, ponieważ dziewczyna nie pozwala się odrazu szczypanąć w udo i dlaczego pozatem ten pan z tyłu chce koniecznie wiedzieć, czy w tygodniku filmowym pokazują fotografie Sacco i Vanzettiego? Film również przynosi rozczarowanie, bo niema w nim akcji. Jest to swego rodzaju symfonia Ameryki, przekrój przez obecne czasy. Jim nie rozumie ani jednego obrazu.

Pozostaje jeszcze, dzięki Bogu potajemny bar, gdzie rozpętani prohibicyjni nowojorczyści urządzają piekielne hałasy. Jim tańczy z inną dziewczyną, która się zachowuje z mniejszą rezerwą, niż Helena, brzuch przy brzuchu, kolano między tej kołanami. Jim jedzie samochodem z nią i z jej siostrą, której przyjaciel jest senatorem, Jim z nią szaleje, Jimowi robi się strasznie niedobrze, Jim wymiotuje za plecami swej damy na aksamit, chociaż szofer pilnie uważa. Dzieje się to mniej więcej o tym samym czasie, gdy w Bostonie dzieje się tamto.

Gdy sprzedawcy gazet biegają przez ulice i lokale, podsuwając każdemu dodatki nadzwyczajne z tytułem „Sacco i Vanzetti straceni!“, Jim chrapie przy rynsztoku, gdzie go czule zdeponował senator i obydwie dziewczyny. Z najświetszymi postanowieniami poprawy i z nieznośnym kociokwikiem wraca Jim rankiem do domu. Rzucając się na łóżko, mruczy jesz-

cze pod nosem: „O, mój Boże, już nie żyją!“ Należy mu życzyć, aby razem z kociokwikiem przespał te fatalne myśli...

Ta kronika siedmiu, ośmiu godzin w życiu jakiegoś Jima, na które ciężkim cieniem kładą się ostatnie godziny dwóch niewinnie skazanych, została przez młodego Asza spisana z maksymalną autentycznością, minuta po minucie, szeregół po szeregół, myśl po myśli. Śledzi się ze wzruszeniem do ostatniego wiersza ten staranny, odważny stenogram obserwacji, ten świetnie się zającający psychomontaż. Nie, to nie jest powieść na temat Sacco — Vanzetti, jaką napisał Upton Sinclair, a jednak trudno o bardziej podniecające, niż to między wierszami potraktowanie bostońskiego dramatu: Jim bezbronny, wydany na jup wielkiego miasta i jego bezsensownego życia, Jim, który się bawi, zgrzytając zębami, będąc również więźniem, — tam ci dwaj bezbronni, zapewniający o swej niewinności, dwie ofiary, których tysiące okrzyków o łaskę nie mogło wyratować z rąk kata. Wszystko idzie dalej swoją koleją, mechanizm trochę zgrzyta, Jimowie lepszego gatunku przeczuwają coś i kląną zlekka, ale mają ze sobą dość do czynienia. Proszę o następny wielki tytuł. Cenzorowie amerykańscy zdają sobie z tego sprawę i dlatego skonfiskowali oni książkę Asza, oczywiście nie przez Sacco i Vanzettiego, ale ponieważ w sprawach seksualnych autor nie używa figowego listka. Powieść jest rzeczywiście bardzo „swobodna“, ale kiedyż sztuka czytania myśli, uprawiana tutaj przez Natana Asza, który niewątpliwie wiele skorzystał z lektury Jamesa Joyce'a, nie jest swobodna?

Gdy dziennikarz następnym razem zwróci się do starego Szoloma Asza, to zapytany o swego syna, nie będzie on mógł nie przyznać, że Natan posiada talent A co się tyczy posyłania pieniędzy, to się napewno skończy, gdy wydawanie książek odbywać się będzie w normalny sposób. Ale sprawy pieniężne są zasadniczo zbyt rozległym polem, aby się nimi tutaj dzisiaj zajmować.

„Zbieranie kłosów“



Obraz znakomitego malarza francuskiego Milla.

KONIEC.

J. PRUSZYŃSKI

# BANDY CYGANÓW

## Na marginesie zjazdu cygańskiego pod Łodzią

Od tysięcy lat waleśają się cyganie bandami po świecie. Wciąż nie wędrują, od wsi do wsi, od kraju do kraju, jakby trawieni po tężnym niepokojem wewnętrznym. Napozór jednak są zawsze spokojni. Wystawieni wszędzie i zawsze na szykany i ciosy, nigdy nie uzewnętrzniają rozjątrzenia. Niewzruszeni, niby beztrosko i lekko wybijają miedziane swe rondle, lalki palą, w karty grają i na drumli wygrywają tęskne melodie.

Z zachowania się rasowych cyganów, z ich postawy fizycznej, nawet z ich chodu bije jakiś swoisty arystokratyzm, aczkolwiek mogą być obdarci, brudni i bosi. Starodawna tradycja trwa wśród nich z pokolenia na pokolenie. Twierdzą, że ongiś byli narodem mocarstwowym, który został przez jakąś dziką hordę wypędzony ze swojej ziemi ojczystej. Na zawsze. Ale duma im została. I wiedzą, że śmierć położy kres wszelkiemu złu. Wówczas wejdą prosto do raju i tam się dla nich zacznie życie cudowne, życie czarowne.

Nie cierpią miana cyganów, jak się ich przeważnie nazywa ponoć po zaginionym nieznanym plemieniu Atsinkanos. Nazywają się sami w Europie Rum (czyt. Rom), co oznacza człowieka, lub Rumnaszaj — ludzie tułający się po płaszczynach, lub też Rumanszewe — dzieci ludzkie.

I jak w ich tradycji, tak w nazwach, które im się mianują, jest podkreślona ich pełnowartość ludzka, której się im w życiu nigdzie nie przyznaje. Czasami jednak i oni sami w sposób nader wymowny ujawniają poczucie własnego upośledzenia. Oto mają wolny czas. Włęcz siadają do gry w kości, z których każda jest barwiona na czarno i na biało. Uczestnik gry bierze cztery kości i rzuca. Jeżeli wszystkie padają na białą stronę, gracz zostaje uznanym za króla, jeśli tylko trzy — za marszałka, a jeśli dwie za szlachcica. Szlachcic zostaje za swoją niską rangę wychłostany. Król ustanawia ilość batów, a marszałek wykonywuje egzekucję. Kiedy graczowi wypadła tylko jedna kość na białą stronę, jest on chłopem i dostaje więcej ciągów. Jeśli jednakże wszystkie padają na czarną stronę wówczas gracz jest cyganem. Takiego jegomościa król nakazuje wychłostać jak najgorliwiej, a marszałek z niemym posłuszeństwem spełnia ten rozkaz.

To poczucie własnego upośledzenia przejawia się też wymownie z ich stosunku do innych narodów. Są nieufni, podejrzliwi. Żadnych danych o ich życiu od cygana naogół nie można wydoszukać. Nienawidzą białych. „Powiedzieć żydom i katolikom, by do nas przyszli, a my ich wyrznięmy“ mówi cygan do białego ironicznie. Ale ta ironja jest tylko okrasą, a zarazem maską, pod którą kryją się ich prawdziwe oblicza. Ironja świadczy rzekomo o ich niedościgłej bystrości umysłu, o której są święcie przekonani. Jeśli się zapyta w toku rozmowy cygana, w którym wieku u nich się żenią, odpowie „wczoraj, dziś, jutro“, pewny, że przebiegłością położył rzekomego przeciwnika na obie łopatki. Z tą podobnościami i nienawiścią łączą się pewna rubaszność. W ich obo-

zie na pytania obcego odpowiada nierozdanko: cholera, morda, blazen itp.

Dziwny ich żargon, muzyka swoista, a poniekąd również budo wa ich czaszek, świadczą, że pochodzą oni z Indji. Tam należeli do najniższej kasty — Judry. Po wywędrowaniu z Indji rozproszyli się po Azji, a potem po Afryce i Europie. — Ciekawe okoliczności złożyły się ponoć na ich pierwszą emigrację. Otóż w V wieku przed Chrystusem król perski Beramgur zwrócił się do Szankali, króla z Kanodzi, by mu przesłał muzyków do rozochocenia jego na rodu. Wówczas Szankali przysłał mu dwanaście tysięcy cyganów. Byli to pierwsi cyganie, którzy opuścili Indje.

Na swoim szlaku tułaczym widocznie nie odznaczali się zbytnią surowością zasad. W przeciwnym razie byłoby trudno pojąć, czemu Maraci hinduscy nazywają ich Sudami (oszustami), arabowie — Hacami (złodziejami), a mieszkańcy Borneo — Bładzikami (korsarzami).

W XIII i XIV wieku zawitali do Europy. Inkwizycja sprawiała wtedy straszne rządy: najdrobniejsze wykroczenie przeciwko religji katolickiej było nielitościwie i nieludzko karane. Torturowano za to i palono na stosach. Całe armie szpiegów i denuncjantów szukały niekatolików i wykrywały ich w najtajniejszych zakątkach. Bandy cyganów, którym obcy jest wszelki zmysł religijny, zginęłyby niezawodnie, gdyby nie ich niezwykła przebiegłość. Podali się za pielgrzymów katolickich, pokutujących za swoje grzechy. I swoją bigoterją oraz bezsilnością tak dalece zdobyli ogólną sympatję, że sami papież i monarchowie wzięli ich pod opiekę.

Niedługo jednak uśmiechał się do nich los. Niebawem zorientowano się w fortelu. Król francuski wydał rozkaz, aby ich ściagać i chwycić jak dzikie bestje, tęplę ogniem i mieczem, by nie zostało po nich najmniejszego śladu. Jednocześnie w innych krajach zaczęły się również okrutne prześladowania. Wypędzają ich zewsząd, surowo im zabraniając powrotu.

Nie jest to jednak naród, którego tak łatwo można się pozbyć. Odezuto to niebawem i postanowiono uczynić z nich pożytecznych obywateli. W XVII wieku Marja Teresa w Austrii uwolniła ich od ubliżającej nazwy cyganów wyniosła ich do godności Ujmagiarów, co oznacza nowych mądziarów i zaczęła ich wprowadzać na drogę cnoty. Jednak nie długo trzeba było czekać, by się przekonano, że praca ta jest bezowocna. Nie zniechęcając się niepowodzeniami Marja Teresa postanowiła uratować przynajmniej niewinne dusze dziatwy cygańskiej, chciała przyszłej generacji cyganów zabezpieczyć pobyt w niebie. W tym celu utworzyła specjalne instytucje wychowawcze dla cyganiątek, które tam przymusowo trzymano i wychowywano w duchu katolickim. Podobne instytucje wychowawcze również utworzono w Prusach i Anglii. Ale i ta praca, ku chwale bożej podjęta, nie dała żadnych wyników. W XIX wieku na wet rozdano w Rumunji każdemu

cyganowi po dwa hektary ziemi, które miał uprawiać i w ten sposób żyć z uczciwej pracy. Przeszedł jednak krótki okres, a niewdzięcznicy zaprzepaścili ziemię, oddając ją za bezcen tamtejszym chłopom.

Przy żadnej uczciwej pracy nie mogli wytrwać. Włóczęgostwo i oszustwo mają oni w swej wrzającej krwi. Od wieków zdradzają niepowszednie skłonności i zdolności do oszustwa. Są szpiegami podczas wojny, przemytnikami wódki i opium, sutenerami, złodziejami, zbójcami itp.

Jako handlarze koni słyną cyganie ze swych mistrzowskich trików. Biorą np. wynędzniałą, wymizerowaną szkapę, wstawiają zęby, zmieniają maść, nadają lepszy wygląd i potem sprowadzają na jarmark wypasione „pięknego“ konia, na którego aż miło patrzeć. Trzeba być dobrze obeznanym z tym fachem, by się zorientować w oszustwie. Słyną też jako ślusarze i kowale. Młode cyganki występują w różnych krajach jako tancerki typu bajadery. A stare cyganki uprawiają na zmianę wróżby i kradzieże.

Cyganie żyją na łonie przyrody. Gdzie stają na drodze tułaczęj, tam rozbijają swe namioty. Zimą przebywają w jaskiniach, grotach a w najlepszym razie — w lepiankach. Natura jest ojczyzną tego nawpół dzikiego narodu. Siedzą zawsze na gołej ziemi, a jednak obcy jest im reumatyzm. Gdy tylko niemowle przychodzi na świat, już się je kąpie w zimnej wodzie. Od pierwszej chwili przygotowują się je do niedoli życia. Wielka ilość dzieci oczywiście umiera, a co za tem idzie — pozostają przy życiu bardziej odporne, przystosowane do tułaczego bytu.

Kobiety mają egzotyczne zamiłowanie do kolorów i tanich świe-

cidelek. Noszą pstre suknie, chusty i wstążeczki o jaskrawych barwach, korale, kolczyki, pierścionki, bransoletki, obrączki. I w całym tym stroju siadają na gołej ziemi, by w dymie przygotować mięso, kartofle, kapustę.

W każdej bandzie przewodzi starosta. Jemu wszyscy są posłuszni. Przypomina on postać starodawnego patriarchy. Nazewnątrż poznaje go się po kosmyku włosów na czole.

Żenią się cyganie bardzo młodo, podobno w wieku 14—15 lat. Sto sunki kazirodcze nie należą u nich do rzadkości. Od chwili zamążpójścia cyganka staje się zupełną niewolnicą męża. Rozmnażają się niezwykle szybko. Stąd trzydziestoletnia cyganka jest już starą zniszczoną kobietą. Płodność uważają za wzniosłą cnotę. Jeśli cyganka jest nieplodną, może być porzucona przez męża. W tem może też tkwi przyczyna tak częstych kradzieży dzieci. Istnieje również przypuszczenie, jakoby ten połów cudzych dzieci był organicznie sprzężony z jakimś tajemniczym kultem. Najprawdopodobniej chwytają dzieci po to, by dla nich zebrały, a potem stały się towarem do domów publicznych. W związku z tem kradną przeważnie białe dziewczęta.

Bardzo trudno skonstatować, ile ich jest na świecie, ponieważ są ruchliwi i chaotycznie rozmieszczeni. Według najnowszych obliczeń tuła się po świecie 800,000 cyganów.

Żyją beztrosko, bez jutra. Wszędzie wędrują ze swymi najbliższymi: koniem, psem i gołębiem. Przyjmują religję kraju, w którym przebywają i moralność taką, jaką się tam ceni. Religja ujawnia się u nich w świętych obrazkach, wiszących w namiocie, a przydaje

się o tyle, że mają gdzie chować swych zmarłych. Dzięki moralności, której rzekomo przestrzegają, pozwala się im bezkarnie chodzić po ulicach i domach miast. Nie przepuszczą jednak żadnej okazji by coś ukraść, lub wyłudzić. Jeśli to jest akurat potrzebne, nie wzdrągają się przed zabójstwem, a nawet mogą być ludożercami. O pewnych azjatyckich bandach cygańskich było wiadomem, że składają ludzkie ofiary złym duchom, Rakszasom i jadają ludzkie mięso. Niedawno tułała się po Czechosłowacji banda, która uprawiała ludożerstwo.

We wszystkich ich obyczajach przebija wyraźnie nieokiełznana natura. Dzięki ich niepokój przejawia się również w krwawej zemście, bachanaljach erotycznych, w tańcach i grze. Mają wogóle wybitne zdolności muzyczne. Liszt napisał specjalne dzieło o ich muzyce i muzykalności. Do wojny światowej miał każdy magnat węgierski swoją kapelę cygańską, a czeskiej której stał piękny cygański skrzypek. Takim skrzypkiem był Rina w którym się zakochała bez pamięci księżna Chimey, porzucając swego wysoko postawionego męża. Jako wybitny muzyk słynął w weszłym wieku cygan Jar Bihari.

Naogół życie ich jak i historia jest bliżej nieznanie. Dlatego też uważano ich za egipcjan, tatarów, czechów etc. Nie obyło się i bez uczzonego Vagenseila, który ogłosił wszem i wobec, że doszedł na podstawie całego szeregu faktów i rozumowań do wniosku, iż przodkami dzisiejszych cyganów są... żydzi niemieccy.

A tymczasem mało dotychczas znane i poznane bandy waleśają się po świecie, nigdzie nie znajdując upustu dla swego wewnętrzne-go niepokoju.

## PLON PRACY

### Rocznik łódzkiego oddziału

która krzywdzi prowincję. Na poparcie korzyści jego istnienia przytoczyć można ponadto przykłady Niemiec i Włoch, które — długo rozbite na dzielnice — potrafiły wytworzyć liczne ogniska kultury niezależnie od przyszłych stolic: Berlina i Rzymu, jak Drezno, Monachjum, Heidelberg w Niemczech lub Florencja i Wenecja we Włoszech. Dzięki temu nietylko życie prowincji staje się barwniejsze, nietylko istnieje większa możność wyzyskania talentów, z których wszak niewszystkie mogą skupić się w stolicy, ale i życie kulturalne całego kraju staje się bogatsze dzięki różnicom i odchyleniom, jakie wytwarzają ogniska lokalne. Argumenty te, słuszne wszędzie, znalazły zrozumienie i w Polsce, ciesząc się poparciem rządu, a odzwierciedliły w Łodzi. Przed trzema laty mianowicie powstał oddział miejscowy Polskiego Towarzystwa Historycznego, skupiający nauczycieli i miłośników historii. Jako cel swej pracy wziął sobie badanie nad historją regionalną wychodźwa łódzkiego. Owo celem tej pracy był rocznik za rok

1928, któryśmy w swoim czasie omówili, wskazując na ważność i wartość tej pracy. Obecnie mamy przed sobą rocznik za lata 1929-30 który w zupełności usprawiedliwia nadzieje, pokładane przy ukazaniu się pierwszego i zarazem jest najlepszym przykładem regionalizmu. Wszystkie prace traktują o województwie łódzkim. Mamy więc kolejno: rzecz profesora uniwersytetu krakowskiego Władysława Konopczyńskiego o konfederacji barskiej na ziemiach sieradzkiej, łęczyckiej i wieluńskiej, pana Adama Stebelskiego opis klucza łódzkiego w szczególności Łodzi pod koniec XVIII wieku, t. j. na krótko przed założeniem osady fabrycznej, co miało miejsce po roku 1820. \*)

\*) Następna praca tegoż samego autora traktuje o sposobie i potrzebie zakładania archiwów prowincjonalnych. Wreszcie dźiał rozpraw zamyka praca profesora uniwersytetu krakowskiego Nitscha o potrzebie sporządzenia atlasu narzecza, jakim mówi lud dawnej ziemi sieradzkiej i łęczyckiej. Pra-

\*) Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego za 1929-30 r. Nakładem oddziału. Str. 285.

MARJAN PIECHAL

# „Śpiewy o Rzeczypospolitej“ \*)

W liście otwartym, jaki Jalu Kurek wystosował do czytelników „Wiadomości Literackich“ w ich nr. 24 (337) z dnia 15-go czerwca 1930 roku z powodu recenzji Stefana Napierskiego o jego „Śpiewach o Rzeczypospolitej“, czytamy, iż autor ich zalicza je do zbioru małego dla niego ważnego, a następnie, że chciał w nich tylko „ukazać jeszcze inne możliwości, leżące odlegiem w tej niewyspiewanej dziedzinie“. Dalej zapowiada autor w najbliższym tomiku poezji kontynuację swoich „czystych“ wysiłków, rozpoczą tych w roku 1925 zbiorkiem poezji p. t. „Upałw“.

A więc nieczysty eksperyment! Wiemy przynajmniej odrazu z czem mamy do czynienia! Garść wierszy (16) poprzedza jeszcze charakterystyczny, jako ich tło, „manifest poetycki“. Należy więc w pierwszej kolejności zanalizować ów manifest, skonfrontować go z wierszami i dopiero przejść do obiektywizacji sądu o „Śpiewach“. Zaznaczymy dla ścisłości, że manifest ten wydany został osobno poraz pierwszy w grudniu roku 1929 w Krakowie.

Kurek wymaga od poematu, aby był kodyfikacją tęsknoty zbiorowej, czyli, aby poeci, idealizując życie (przykład związku bójek świniopasów z poematem Homera), tworzyli epos nowocześnie, aby nie mogąc iść przed życiem, nie błądzili poza życiem, ale nadążali chociaż za życiem. „Poezja jest funkcją społeczną“. „Każdy wiersz jest czynem społecznym. Za wiersz jak za czyn trzeba być odpowiedzialnym“. Stąd wolanie o idee, będące dalszą kontynuacją mitów społecznych, co dla Kurka jednoznaczne jest z pracą historjotwórczą.

\*) Jalu Kurek: Śpiewy o Rzeczypospolitej. Poezje. Kraków 1930 str. 31 i 1 il.

A teraz „niech się odsuną ludzie i niech przemówi Rzecz Wielka i Pospolita“. Już samo wyliczenie tytułów tych kilkunastu wierszy zbioru pozwoli się zorientować w ich tematyce, określając zarazem charakter książki. A więc po kolei: Rzecz Pospolita (na wybór Prezydenta), Maj, Sienkiewicz (na sprowadzenie zwłok Sienkiewicza), Apel lotniczy (na propagandę L. O. P. P.), Pochwała nart i śniegu (na zawody narciarskie), Kraków 422 (na inaugurację krakowskiej stacji radjonadawczej), Apel radjowy (na sprowadzenie zwłok Słowackiego), Pieśń o Ojczyźnie (na 10-lecie niepodległości Polski), Amundsen (z powodu śmierci Amundsena), Poemat o miłości społecznej (z powodu udzielenia Polsce pożyczki amerykańskiej), Pożegnanie Krakowa (epistoła sentymentalna), Kołysanka, Posłanie do Krakowian (II epistoła sentymentalna), Romantyk z Savannali (na jubileusz Pułaskiego), Nie wolno płakać (na Dzień Zaduszny), Św. Joanna d'Arc. — Możliwy określić charakter tych wierszy, jako społeczno - patriotyczny, z dość silną inklinacją ku regionalizacji. Nie jest rzeczą inteligenta, a tembardziej przyzwolita wskazywać autorowi, które wiersze są lepsze lub gorsze, bo w jego mniemaniu i z punktu widzenia jego założeń może być wprost odwrotnie, a znów z ogólniejszych całkiem obiektywnych względów może być jeszcze inaczej, niż to sądzi krytyk. Ich wartość artystyczną można tylko ocenić probierzem tkwiącym w dotychczasowym dorobku poety.

Otóż wartość artystyczną „Śpiewów o Rzeczypospolitej“ w zestawieniu z „Upałami“ znamionują, jeśli nie ewolucję wsteczną, co nie jest jednak minusem z uwagi, że to jest świadome i celowe, to w każdym bądź razie, jeśli się tak wyrazić mo-

żna, znaczną dystrakcją elementów emocjonalnych, w danym wypadku czysto artystycznych.

Hyperliryzm, niezwykły poziom i liberalizm rytmiczny tych wierszy zdradza raczej ich założoną zgóry epigoniczność, pozostającą zresztą w doskonałej harmonii i pokrewieństwie genetycznym ich treści. Niema tutaj ani jednego przykładu, żeby wiersz osnuty był na takim temacie, któryby już sam w sobie niezależnie od transporcji formalnej posiadał jakieś walory emocjonalno - artystyczne. I jeśli chodziło o zarzut, to tylko z tego jedyne punktu możnaby bić w Kurka, bo wszysko inne przecież było zgóry świadome i celowo przezeń przewidziane. A właśnie ten jedyny względem prowokował prosto czułość i intuicję artystyczną, tak znamienne, składając dla Kurka, że już z tego żadną miarą rozgrzeszyć go nie wolno. A więc zarzut, dotyczący tematyki? — Tak, ale to znać, że jest najważniejszy, gdyż tematyka tych wierszy była jedyną furtką dla inwencji poetyckiej, furtką, której autor przez nieuwagę nie zamknął.

Przez zestawienie tych wierszy z manifestem uwypukla się dopiero wyraziście tendencja książki. Bez tego manifestu wiersze pozostawałyby jakimiś tylko luźnymi impresjami na tematy społeczno - patriotyczne - regionalne. Jest to nawrót do poezji bardzo starej, bezmała do poezji z przed dwu pokoleń, w tej swojej apoteozie dla przeszłości, która zawsze w mniemaniu naszych poprzedników była lepsza — dlaczego? — dlatego, że była jedyną rzeczywistością, która była „naszą“ wobec teraźniejszości trójzaborowej, a przyszłości więcej, niż niepewnej lub zgoła roztopionej w rewolucji. Taka strofa Kurka, jak ta o Słowackim, w której

„O ciszę wzniosłą, nierozdartą krzykiem modlimy się w tej chwili, słuchający wierszy, byś wpłynął w nasze serca jak w port nad Bałtykiem, ty, który jesteś od nas o serce całe szerszy“.

jest tego przykładem par excellence. Oczywiście Słowacki musi być o całe serce szerszy. I kto to mówi? — Kurek, autor „Upałów“, niezmordowany szermierz awangardy! Już Wyspiański walczył z maranami przeszłości, ale — nie chce tego kontynuować, gdyż przykłady, które tutaj przytaczam, mogą się wydać niewspółmierne do skromnego tomiku, skromnego również w sensie i takim, jak to rozumie autor listu do „Wiadomości Literackich“. „Śpiewy o Rzeczypospolitej“ miałyby swa doniosłość dokumentarną tylko o tyle, o ileby były pierwszą u nas, jak tego chce autor, manifestacją hasła uspołecznienia sztuki. Niestety w maju roku 1927 wyszedł pierwszy numer czasopisma poetyckiego „Kwadryga“, podnosząc to hasło, nie licząc już wcześniejszych wystąpień proletariackiej „Dźwigni“ i „Trzech salw“. Na wiosnę roku 1929 (a więc przed „manifestem“ Kurka) ukazał się szereg tomików „Biblioteki „Kwadrygi“, jako realizacja hasła uspołecznienia sztuki. Ogłaszanie więc w roku 1930 „Śpiewów o Rzeczypospolitej“ jest conajmniej spóźnione o trzy lata. Rozumiem, że autor nie chciał pod tytułem zaznaczyć, że naprzykład „wiersze pisane w roku 1920 - 25 dlatego tylko, że zbyt wielu piszących, wstydząc się swych przed rokiem napisanych wierszy, wydaje je jednak, zaznaczając na wstępie, że pisali je conajmniej dziesięć lat temu.

Zresztą jest to tylko zarzut z punktu widzenia dotychczasowego dorobku artystycznego samego Kurka, który i teraz nadal jeszcze obiecuje kontynuować zaczęta przed „Śpiewami“ poezję. Z płaszczyzny hasła np. „Kwadrygi“ zarzuty powyższe zmieniają się na coś wręcz przeciwnego. Natomiast zarzut epigoniczności nie ulegnie zmianie — nie dlatego, iżby twórczość „Kwadrygi“ była epigoniczną, ale dlatego, że wogóle cała polska awangarda literacka jest epigonicznością w stosunku do... awangard literackich zagranicznych. Nic w naszej t. zw. „Nowej sztuce“ — niema samodzielnego, ani jednego przejawu, z wyjątkiem może twórczości Tadeusza Peipera i dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza. Jeśli „Skamander“, „Kwadryga“ i t. zw. „poezja proletariacka“ żerują na „Młodej Polsce“ i romantyzmie, to t. zw. „Nowa Sztuka“ żeruje na Apollinaire'ym, Careo, Cendrars'u, Jacob'ie, Salmon'ie, Soupault'ie i Tzara, nie mówiąc już o Marinetti'm, Anatol Stern, Ad'm Ważyk, Józef Czechowicz, Julian Przyboś, Jalu Kurek, Marian Gauchnowski („Listy do Jana Artura Rimbaud'a“) i wielu innych zapomina, że w Polsce już przed kilkudziesięciu laty byli tacy samodzielni awangardiści, jak Cyprjan Norwid i Tadeusz Miński, o „om im może powiedzieć miarodajny chyba dla nich pisarz — Stanisław Ignacy Witkiewicz. „Być narodowym, być nadnarodowym“ — to nie znaczy wcale być oboję-

tnym narodowo lub być pozanarodowym. Ten aforyzm norwidowy trzeba rozumieć wprost odwrotnie, niż się powszechnie mniema. Chcąc być nadnarodowym, trzeba być właśnie na tyle narodowym, aby ten płomieńny pierwiastek stał się kardynalnym elementem oryginalności.

Przykładem tego może być choćby twórczość malarstwa Zofji Stryjeńskiej. A nasza awangarda rozumuje, że im więcej jest się wypranym z rodzimych cech, tem więcej zyskuje się na oryginalności. Ależ zapomina o jednym i to najważniejszym: o języku, w jakim tworzy, o języku, który się przecież składa ze słów narodowych, będących z kolei najważniejszym współczynnikiem wszelkiej twórczości poetyckiej. Tworzyć nadnarodowo w dosłownym tego wyrażeniu znaczeniu, znaczyłoby tworzyć w jakimś nadnarodowym języku, a to przecież absurd!

Trzeba wreszcie trzeźwo i bez uprzedzeń spojrzeć raz na twórczość poetycką w Polsce, jako na całość i wyznać szczerze, iż twórczość ta nosi, jako piętno swego czasu, wyraźną cechę epigoniczności. Są tylko różnice w źródłach i w genezie, lecz zjawisko jest identyczne. Tak z rękawa jak i z lewa. Wobec powszechnej inflacji poetyckiej, jako logicznego skutku powyższej przyczyny, należałoby rewizję w tej dziedzinie rozpocząć od idei tej bujnej twórczości, a nie od jej hasła. Gdyż jest różnica i to znaczna między ideą, a hasłem, co dzisiaj mylnie zazwyczaj i ze szkodą społeczną bywa identyfikowane. „Śpiewy o Rzeczypospolitej“ Jalu Kurka są tego wymownym przykładem. Dlatego warto je i nawet należy przeczytać.

## Max Reinhardt



znakomity reżyser niemiecki kierownik festiwalu w Salzburgu



— Wyobraź sobie, że Stefan oświadczył się o moją rękę!  
— To mnie nie dziwi! Gdy mu dałam kosza, powiedział, że zrobi sobie coś z tego! („Karikatura“).

# REGIONALIZMU ŁÓDZKIEGO

## Polskiego tow. historycznego za 1929-30 r. \*)

W dziale wydawnictw źródeł mamy raporty sekcji fabrycznej województwa do ministerstwa w Warszawie z 1828 roku, a więc już po sprowadzeniu kolonistów i powstaniu pierwszych warsztatów włókienniczych. W raportach tych opisano Łódź, Zgierz, Rawę i Łęczycę; wydawca, profesor Zygmunt Lorentz dołączył zachowane tablice o stanie rękodziel i uwagi o kierunku rozwoju handlu z Rosją i Chinami, do dziś aktualne. Profesor uniwersytetu w Wilnie Alfons Parczewski podaje własne wspomnienia z 1863 roku z okolic Sieradza i Łodzi, poseł Ludwik

ca ta została wygłoszona przez profesora Nitscha na specjalnym zebraniu w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, poczem zebrani przedstawiciele władz państwowych, samorządowych władz kościelnych i szkolnych uchwalili poprzeć działalność specjalnego uczonego, który będzie objeżdżał poszczególne miejscowości i ustalał jakich form gramatycznych używają mieszkańcy i jakimi specjalnymi nazwami nazywają

Waszkiewicz z okazji jubileuszu 25-lecia walki o szkołę polską — raporty władz rosyjskich o zatargach i strejkach w szkołach piotrkowskich. Ławnik Smolik opisuje jedno z dzieł księgozbioru Zygmunta Augusta, które zawędrowało do naszego muzeum im. Bartoszewiczów. Do opisu dodano ładne fotografie księgi. Następnie mamy wykaz prac drukowanych o 120 miejscowościach, położonych w województwie łódzkim, rezultat starań nauczycielek historii, pań Krasickiej, Missalowej i Świerdkówny i innych, wykaz prac pana Michała Witanowskiego, który w bieżącym roku obchodzi 45-lecie swej pracy naukowej, wreszcie sprawozdanie z działalności od działu łódzkiego.

Jak widzimy treść rocznika jest obfita i rozmaita; poziom może zadowolić wymagającą krytykę naukową. Korzyści dla nauki są niewątpliwe: wprawdzie bowiem rocznik obejmuje jedynie odcinek życia polskiego, jakim były ziemie dzisiejszego województwa łódzkiego, jednakże zestawienie wyników tych prac z innem, podo-

bnem, traktującym o innych częściach Polski może dać już pogląd na całość, a przytem pogląd ugruntowany, oparty na dokładnym zbadaniu szczegółów. Byłoby tylko inne dziełnice czy miasta naśladowały pod tym względem przykład łódzkiego oddziału. Równie ważny, a może ważniejszy jest ten fakt, że przez swoją działalność oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego stwarza warsztat pracy historycznej a przez to przyczynia się wydatnie do podniesienia poziomu życia kulturalnego miasta. Oby inne towarzystwa naukowe, dosyć „niemrawe“ naśladowały naszych historyków. Pamiętajmy, że niedość jest stworzyć wyższy zakład naukowy, który już mamy w Łodzi, t. j. zbudować gmachy i urządzić je. Trzeba jeszcze związać uczelnę z życiem, zebrać słuchaczy, stworzyć wydawnictwa naukowe, zebrać czytelników, autorów, przyszłych kandydatów na profesorów. O tych jest zawsze najtrudniej, lecz oni to zwłaszcza tworzą naukę i same uniwersytety.

# ZYGFRYD WAGNER



Zygfryd Wagner

syn znakomitego kompozytora Ryszarda Wagnera, niezmordowany organizator festiwalów operowych w Bayreuth, kompozytor i dyrygent, zmarł na atak serca w wieku lat 61.

W szpitalu miejskim w Bayreuth zmarł w ubiegłym tygodniu Zygfryd Wagner, przeżywszy lat zaledwie 61. Zygfryd Wagner urodził się w Luzernie, jako syn Cosimy Buclow i Ryszarda Wagnera. Ostro zarysowany profil ojca odzwierciedlił się w złagodzonej formie w twarzy syna. Zmarły przeżył zwykłą tragedję dziecka wielkiego ojca. Podzielił on los synów Jana Sebastjana Bacha, którzy, jako kompozytorowie, musieli wlec za sobą olśniewającą kulę sławy ojcowskiej. Kompozytora Zygfryda Wagnera mierzo no zawsze łokciem Ryszarda Wagnera. Wskutek tego talent zmarłego, radosny, beztrudny, tkwiący korzeniami w naiwności opery ludowej, był zawsze skrępowany. Przyczyniła się jeszcze do tego propaganda osobistych przyjaciół, którzy, ulegając czarowi Ryszarda Wagnera, sądzili, że szacunek, jaki żywią dla ojca, muszą w nienszczupionych rozmiarach okazywać synowi.

W ten sposób Zygfryd Wagner stał się jabłkiem niezgody w domu Wahnfried, do której to roli przedewszystkiem on sam zupełnie nie czuł najmniej tego powołania.

Nie bacząc na świetne wychowanie muzyczne, udzielone mu przez Engelberta Humperdincka (autor „Jasia i Małgosi”), a widoczne we wszystkich dwunastu operach, które pozostawił w spuściźnie, zdolność Zygfryda Wagnera ujawniła się w zupełnie innej dziedzinie. Uczony architekt, — mauzoleum Liszta na ementarzu w Bayreuth jest jego dziełem, — zaczął zdradzać dość wcześnie zdecydowany talent do reżyserji, który znalazł swój wyraz w festiwalach w Bayreuth. Cosima Wagner, sędziwa straż-



Zmarły syn Ryszarda Wagnera w towarzystwie rodziny na spacerze w ogrodzie swej willi.

niezka spuściżny po swym mężu, niebawem przyciągnęła go do współpracy przy organizowaniu festiwalów i znalazła w nim rzeczywiście świetną oporę. Wreszcie, gdy Cosima, wskutek podeszłego wieku, nie mogła już utrzymać kierownictwa w swych rękach, Zygfryd stał się artystycznym wykonawcą ojcowskiego testamentu operowego.

Pomimo niesłychanie trudnych warunków politycznych i materialnych, udało mu się jednak niebawem po wojnie doprowadzić wspomniane festiwale w Bayreuth do dawnych wyzn i odrodzić zainteresowanie świata artystycznego dla tych widowisk. Jest to oczywiście nieprzemijająca zasługa. Szczególnie w naszych czasach, gdy na scenie nowe prawa in-

scenizacji walczą o swą rację bytu, prawa, które nie cofnęły się również przed utworami Ryszarda Wagnera, niełatwo mu było utrzymać tradycję, nakreśloną przez ojca, a kultywowaną następnie przez matkę, przejmując jednocześnie z nowych prądów to, co dało się bez krzywdy z tą tradycją zespolić. Droga tych ostrożnych reform udało mu się zaintereso-

wać widowiskami w Bayreuth również te sfery krytyków, które już oddaliły się od Ryszarda Wagnera i rozwój sztuki scenicznej - operowej widzą po za Wagnerem i jego dorobkiem.

Zygfryd Wagner był również poważnym dyrygentem. W tym charakterze cechowała go skromność i rzeczowość, które wskazywały, że głos decydujący przy odtwarzaniu ma jednak kompozytor, a nie jego interpretator. Paleczkę dyrygenta trzymał Zygfryd Wagner zawsze w lewej ręce. Gdy dyrygował fragmentami dramatów muzycznych swego wiekiego ojca, słyszało się autentyczne odtworzenie, którego kolebka stała w strzeżonej przez stary park willi Wahnfried w Bayreuth.

\* \* \*

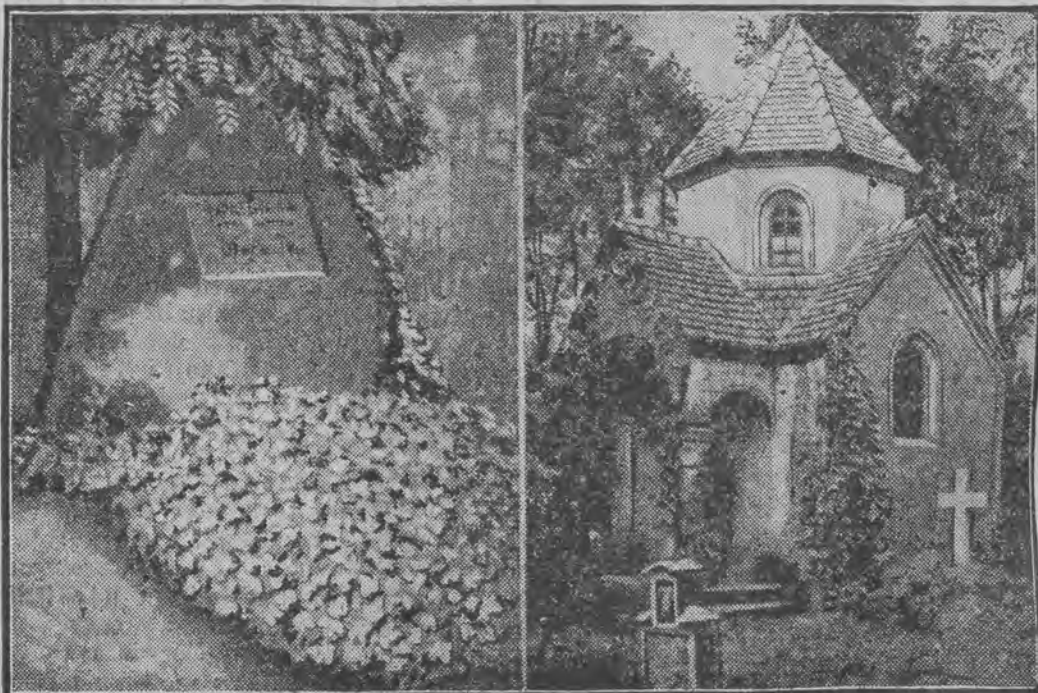
Przy łóżu chorego Zygfryda Wagnera czuwała jedynie jego małżonka. Zmarły cierpiał na osłabienie mięśnia sercowego, które ujawniło się bezpośrednio w związku z fizycznym i psychicznym przeciążeniem pracą przy przygotowywaniu festiwalu tegorocznego. Prawdopodobnie skłonności do tej choroby, mające swe źródło w zwężeniu arterji, istniały już dawniej. Trzy dni przed śmiercią nastąpiła lekka poprawa, która byłaby prawdopodobnie stała, gdyby się udało zlokalizować zapalenie prawego płuca, które się wywiązało podczas choroby. W ostatnim dniu życia powtórzały się kilka razy ataki, których osłabione serce nie wytrzymało.

Ze względów prawnych i finansowych festiwal, który już się rozpoczął, będzie w ramach przewidzianego programu kontynuowany.

Wdowa po zmarłym Zygfrydzie Wagnerze liczy obecnie trzydzieści kilka lat. Zmarły osierocił czworo dzieci, z których najstarszy syn liczy lat 14.



Szcątki doczesne Zygfryda Wagnera na marach w Bayreuth



Omentarzyk w Bayreuth, gdzie spoczęły zwłoki Zygfryda Wagnera w sąsiedztwie grobowców jego dziadka Franciszka Liszta (na prawo) i poety Jeana Paula

## Samobójstwo arystokraty

z powodu śmierci lady Edman

Znany angielski milioner pułkownik Sidney Green popełnił wczoraj samobójstwo.

W liście pożegnalnym oświadczył, iż nie może przeboleć śmierci swej przyjaciółki lady Edman, która zginęła w straszliwej katastrofie samolotowej koło Gravesend przed dwoma tygodniami.

Tragedja ta jest niemalą sensacją towarzyską, ponieważ lady Edman zginęła wspólnie ze swoim mężem znanym dyplomata, a o jej stosunku z płk. Greenem nikt nie wiedział.

Płk. Green był właścicielem słynnych terenów łowieckich i w swym pałacu myśliwskim niejednokrotnie gościł króla.